

Niech żyje 1 Maja, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

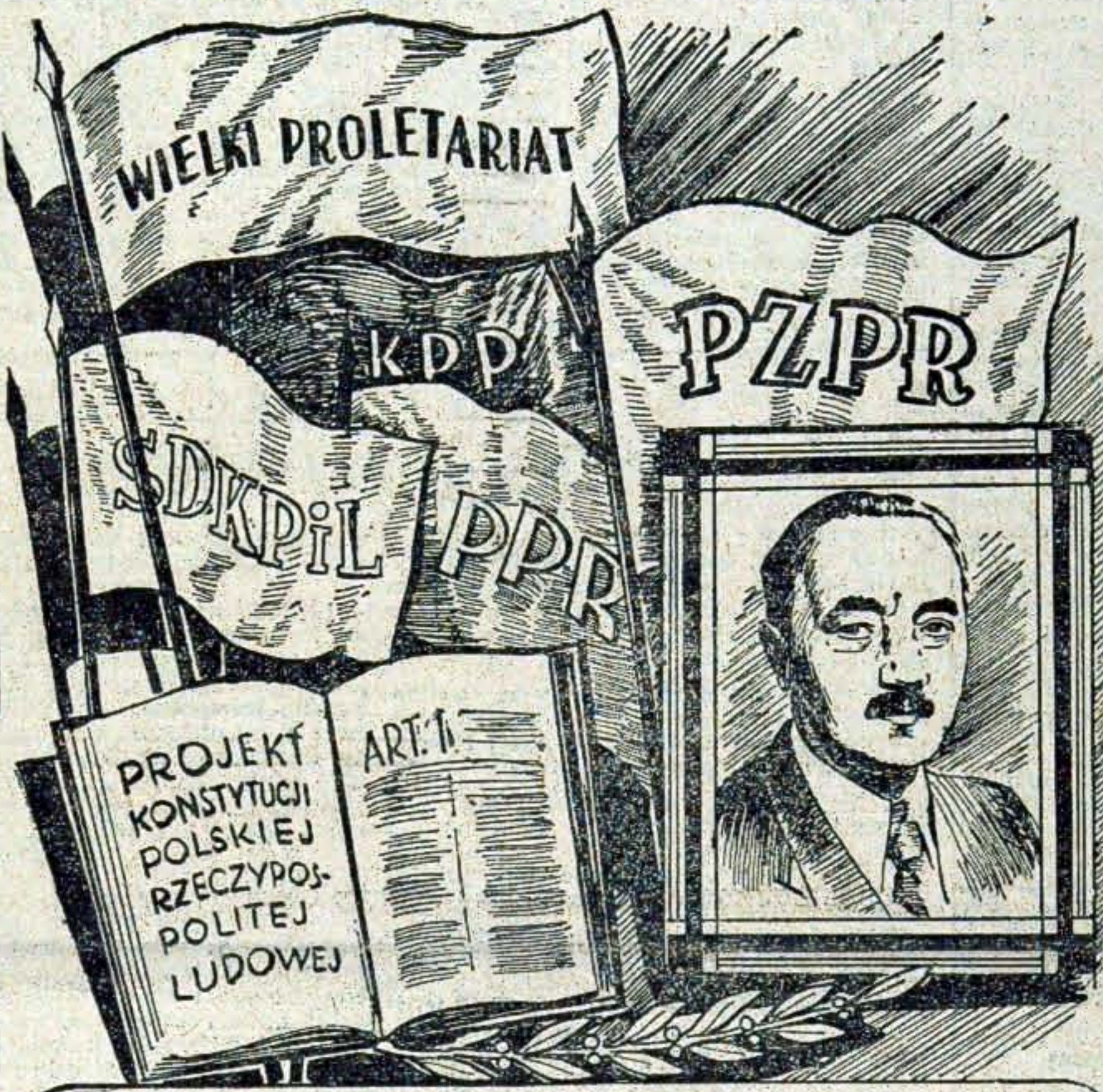
GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok II. Nr 104 (206) Białystok, czwartek 1 maja 1952 r. Cena 15 groszy

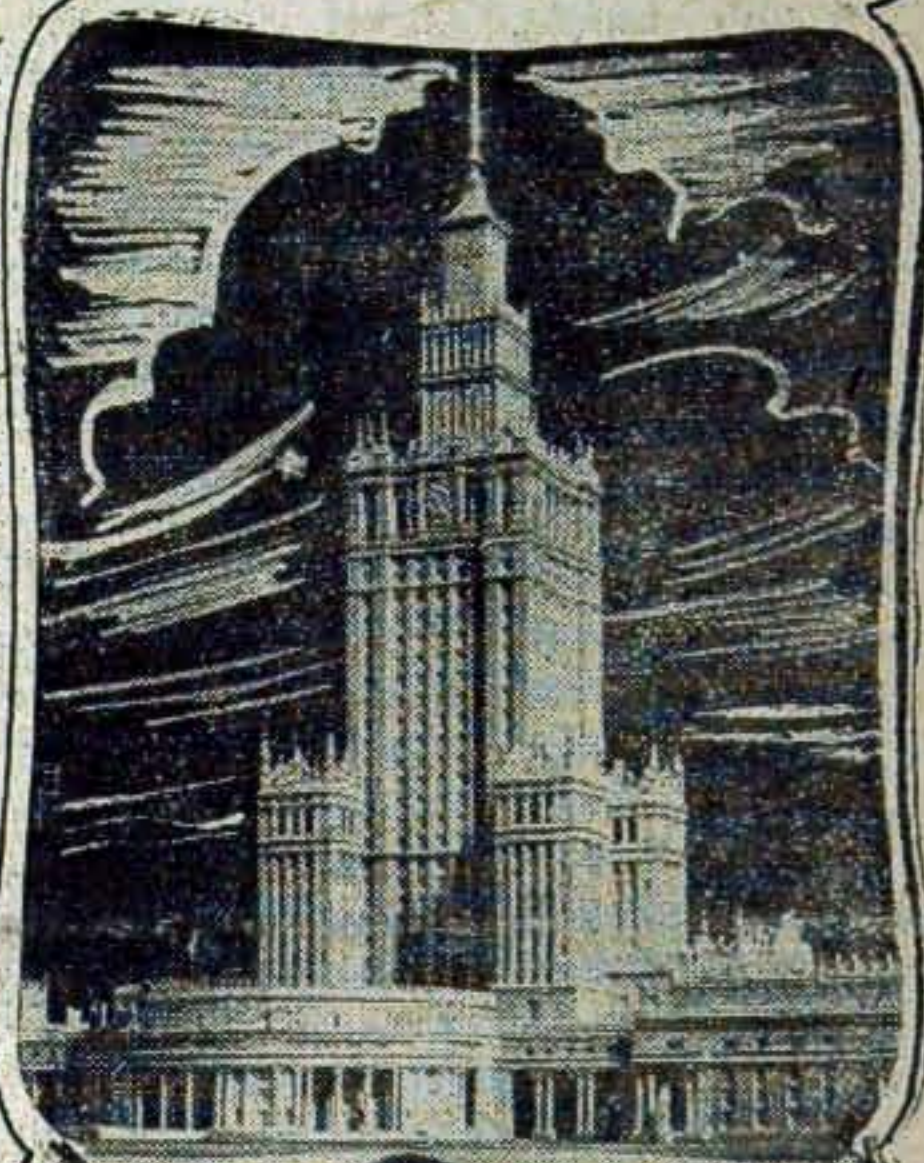
POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY, JEŻELI NARODY UJMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA.
(STALIN)



kadry



PRZYJAZN POMOC PRZYKŁAD



decydują o wszystkim

1 MAJA. Dzień Międzynarodowej solidarności i braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację, socjalizm. Po raz ósmy w Polsce ludu pracującego święcimy dzień 1 Maja. Rozwijając czerwone i biało-czerwone sztandary podsumujemy dziś nasze osiągnięcia w umacnianiu Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Nasze sukcesy gospodarcze to dalszy wzrost siły obozu pokoju, to otucha dla narodów walczących przeciwko imperializmowi o wolność i postęp na całym świecie, w Korei, Wietnamie, czy też w Paryżu, Rzymie, Londynie i Waszyngtonie — to cios w podżegaczy wojennych, wskrzyszających hitlerowski Wehrmacht.

Osiarna, pełna bohaterstwa i poświęcenia walka najlepszych bojowników sprawy ludu pracującego, walka pokoleń rewolucjonistów przygotowała triumf naszej sprawy. Zwycęstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem przyniosło nam wyzwolenie i pozwoliło polskiej klasie robotniczej i masom pracującym obezwładnić wroga klasowego — kapitalistów i obszarników. Wierność partii dla idei marksizmu-leninizmu, partii prowadzonej przez ucznia Lenina-Stalina, towarzysza Bleruta, ustrzegła nasz naród przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niewoli imperialistycznej.

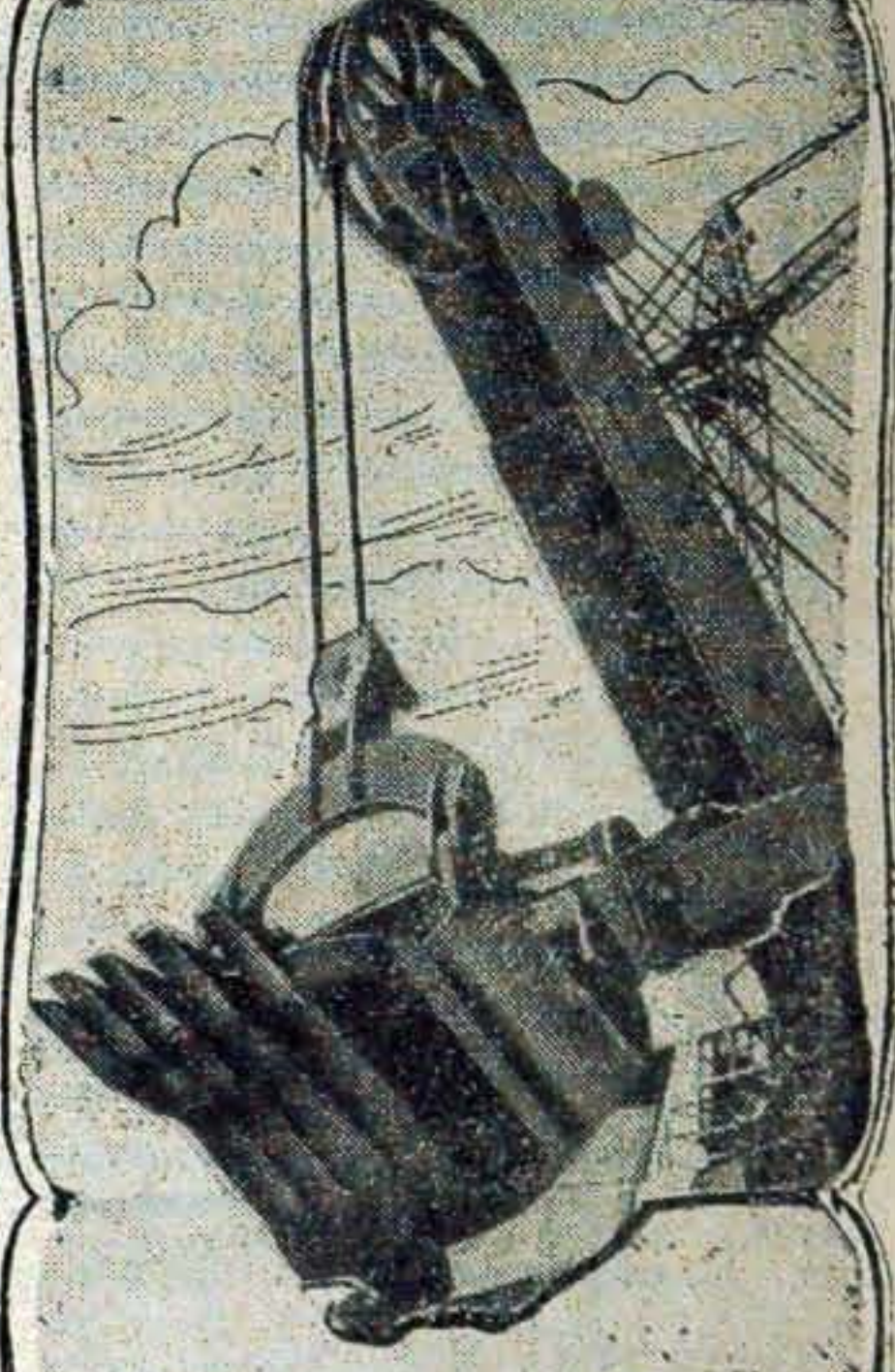
I gdy w pochodach pierwszomajowych święcić będziemy nasze zwycięstwo — to zarazem oddamy krajowej zwycięskiej socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu i okrytej chwałą WKP(b), która wskazała nam drogę zwycięstwa, drogę socjalizmu.

Dzień 1 Maja obchodzimy pod hasłami walki o pokój i rozkwit naszej Ojczyzny. Pragniemy pokoju, bo budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej, ustrój dobrobytu, socjalizm.

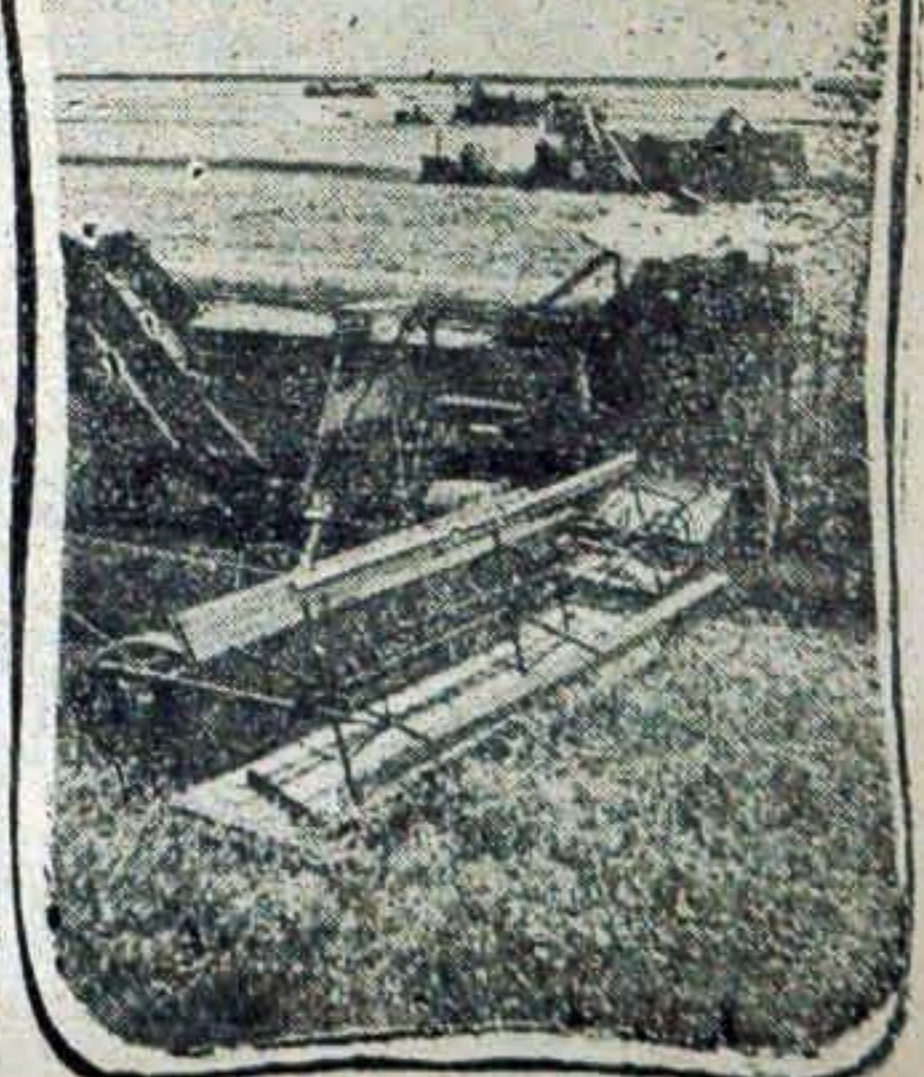
Jeśli dotychczas nie zdołali imperialiści zrealizować swych zbrodniczych planów — to dlatego jedynie, że szybciej od ich możliwości rozpętania wojny rosła siła światowego obozu pokoju. Rosła potęga Związku Radzieckiego. Rosną siły krajów demokracji ludowej Europy i Azji, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wzrasta napięcie walki przeciwko wojennym planom w krajach imperialistycznych i zależnych.

Dzień 1 Maja jest dla nas nie tylko dnem, w którym z dumą sumujemy nasze osiągnięcia. Jest on przede wszystkim dnem mobilizacji do nowych osiągnięć, do walki o wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Zadania nasze nie są łatwe, ale walce nie możemy ustawać, bo chcemy, by coraz potężniej brzmiały słowa: **BOJ TO JEST NASZ OSTATNI...**



PLAN 6-LETNI DOBROBYT LUDU PRACUJĄCEGO



Uroczysta akademія 1-Majowa w Warszawie w obecności tow. Bieruta

WARSZAWA (PAP) Dnia 30 kwietnia br. odbyła się w Warszawie uroczysta centralna akademія 1-Majowa. Na akademię przybyli wielotysięczne rzesze ludu Warszawy. Gdy w prezydium akademii zajmuje miejsce Prezydent RP, przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo niemiłkące owacje.

W prezydium akademii zasięli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowem na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych, świata kultury i nauki, pracobnicy pracy oraz pracobnicy chłopci.

Wśród członków prezydium akademii znajdują się przewodniczący delegacji zagranicznych przybyłych do Warszawy na uroczystości święta 1 Maja. Na akademii obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych. Przewodniczył akademii przewodniczący CRZZ W. Kłosiewicz, który zarządając uroczystością powitał wszystkich obecnych. Referat wygłosił sekretarz KC PZPR Z. Nowak (streszczenie przemówienia zamieścimy jutro).

Wybudujemy nową wielką kopalnię węgla

W celu podniesienia zdolności wydobywczej górnictwa węglowego, wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę, wprowadzającą do Planu 6-letniego budowę nowej odkrywkowej kopalni węgla kamiennego.

Budowa kopalni, której zdolność wydobywcza wyniesie po całkowitym uruchomieniu jeden milion ton rocznie, podjęta zostanie w najbliższym czasie tak, aby rozpocząć eksploatację w grudniu 1953 r., a na dzień 1 lipca 1954 r. osiągnąć normalne wydobycie 3 tysiące ton węgla na dobę.

Poszczególne fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Z. Nowaka zgromadzeni przyjmowali żywiołowymi manifestacjami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, na cześć obozu pokoju i postępu, na cześć ostoł pokoju — Związku Radzieckiego, na cześć Chorażego Pokoju Wielkiego Stalina.

Po akademii odbyła się bogata część artystyczna. kolarze-uczestnicy Wyścigu Pokoju oraz 300 kolarzy z wszystkich powiatowych wyścigów kolarskich, które odbyły się w ub. niedzielę w całym kraju. Do zebranych przemawia redaktor naczelny „Trybuny Ludu” Kasman.

Wyścig Pokoju — rozpoczęty!

30 bm. w dniu rozpoczęcia V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju stadion Wojska Polskiego to nał w powodzi różnobarwnych flag wszystkich państw uczestniczących w wyścigu. Już na długo przed startem 50 tys. publiczności wypełniło szczyt stadionu.

Red. Kasman powitał przybyłych na uroczystości gości, drużyny biorące udział w wyścigu, przedstawicieli sportowców radzieckich oraz licznie przybyłą ludność stolicy.

Następnie redaktor naczelny „Trybuny Ludu” ogłosił V Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga za otwarty i życzył wszystkim jego uczestnikom sukcesów w ich szlachetnym współzawodnictwie na trasie wyścigu. Kolarze wśród ogłaszających oklasków przejeżdżają honorową rundę dookoła stadionu. Równocześnie tysiące gołębi — symboli pokoju, wznosi się w powietrze. Honorowy starter I etapu — szef misji dyplomatycznej NRD ambasador Aenne Kundermann dał znak do wyruszenia. Po uroczystościach związanych ze startem kolarzy, odbył się pokaz gimnastyczny 400 studentów i studentek AWF, sztafeta lekkoatletyczna oraz międzynarodowy mecz piłkarski „Trnava” (Czechosłowacja) — ośrodek szkoleniowy „Unii” zakończony zwycięstwem „Unii” 4:3 (2:2).

Wkrótce po zakończeniu meczu piłkarskiego na stadion wpadają pierwsi kolarze, kończą I etap wyścigu: Belgowie i Czechosłowacy. Wita ich huragan okrzyków, rękobacza przodowego kopalni „Sońnica” stale podnoszącego normę wydobycia węgla. Przeciętna roczna wydobyć Jurowskiego wynosi 234 proc. normy. Irene Dziklińska — rdzenniarzka huty „Zygmunt”, która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała w dniu 21 grudnia 1951 roku zadania produkcyjne Planu 6-letniego. Karola Wadułę — mistrza szybkościowych wytopów stali huty „Pokój”. Delegowany do huty im. J. Stalina w celu usprawnienia pracy Wadułę skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin. Stanisława Górnego — słuszarza sprawdzianowego Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy, wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji narzędzi i sprawdzianów. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br. Mariana Paterskiego — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy. Władysława Szczepaniaka — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga przeciętnie 250 proc. normy.



W loży honorowej miejsca zajęli: Marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Jerzy Putrament, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji masowych oraz władz i organizacji sportowych. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Witana burzą oklasków wkracza na stadion 2-tysięczna grupa sportowców stolicy.

Wspaniała radziecka maszyna wyciągowa ruszyła w kopalni „Knurów”

Tzw. 1 Maja załoga kopalni „Knurów” powitała nowym wspaniałym sukcesem gospodarczym — uruchomieniem nowoczesnej całkowicie automatyzowanej maszyny wyciągowej. Nowa potężna maszyna wyciągowa dostarczona została przez Związek Radziecki. Przemawiając w czasie uroczystości uruchomienia maszyny wicepremier Lesz podkreślił wielkie znaczenie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla realizacji zadań Planu 6-letniego. Burzliwymi oklaskami powitano przemówienie ambasadora ZSRR N. A. Zukowa, który przekazał załozce serdeczne życzenia jak najlepszych osiągnięć w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Białostoczczyzna godnie powitała święto ludzi pracy

(Z wojewódzkiej akademii 1-Majowej w Białymstoku)

„Klasa robotnicza i chłopstwo pracujące naszego województwa — mówił na wieczornym akademii 1-Majowej w Białymstoku i sekretarz KW PZPR tow. Grzegorz Wojciechowski — nie pozostały w tyle za wielkim wysiłkiem klasy robotniczej i chłopstwa pracującego całego kraju”.

Z dumą słuchali tych słów zebrani w sali teatru pracobnicy pracy z miasta i ze wsi, bojowa załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów, pracobnicy spółdzielni produkcyjnych z Czyżów i Czerewek, pracobnicy gromad i wsi, wielu innych.

„Zobowiązania klasy robotniczej naszego województwa na cześć 60-lecia urodzin tow. Bieruta i 1 Maja — mówił dalej tow. Wojciechowski — wynoszą ogółem 32.703.958 zł.”

Z entuzjazmem włączyła się do tych zobowiązań wieś białostocka. Do współzawodnictwa w walce o szybkie i lepsze zakończenie siewów i

o wyższe plony z każdego hektara — włączyło się 1300 gromad.

W realizacji tego wielkiego czynu wyrosli nowi ludzie, którzy swoją ofiarnością i miłością do towarzysza Bieruta przyczynili się do realizacji i przekroczenia zadań i kwartału i planów na kwiecień”.

Referat przerywały długo niemiłkące oklaski. Zrywały się okrzyki na cześć Przywódcy narodu polskiego — tow. Bolesława Bieruta, na cześć Wielkiego Chorażego Pokoju — tow. Józefa Stalina, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć najlepszych Jej synów — pracobników pracy i racjonalizatorów.

Wzmogły się znów oklaski gdy tow. Wojciechowski odczytywał nazwiska pracobników ludu Białostoczczyzny:

Romualda Kosacka z FPIU wyrabia 307 proc. normy. Bernard Akielów z FPIU — 305 proc. normy. Feliks Kamiński stolarz z budownictwa wykonuje 480 proc. normy. Władysław

Luszczyn, murarz — 245 proc. Zespół trójkowy elektryków Piotra Dolegiewicza wykonuje 362 proc. normy. Zofia Dąbrowska z drobnego przemysłu — 284 procent. Huta szkła plan kwartalny wykonana w 114,6 proc., a WZPW w 114,2 proc.

Na wsi wyróżnił się Lucjan Wnorowski z PGR Knyszyn, Szymon Marciszewski ze spółdzielni produkcyjnej w Czerewonie, Hipolit Świeżewski z gromady Nowa Wola. Wśród spółdzielni produkcyjnych czołowe miejsca zajęły spółdzielnie w Czyżewie-Sutkach, Gordejach i Rajsku.

„Tym większa dumą i radością — mówi dalej tow. Wojciechowski — ogarniają nas kiedy porównujemy nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej z położeniem Ameryki, Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych. Tam polityka zbrojeń i zamieranie produkcji pokojowej — u nas rozkwit produkcji pokojowej dla dobra narodu. Tam — dziesiątki milionów

bezrobotnych, ludzi skazanych na powolną śmierć, — u nas ciągły brak sił roboczych”.

Znów wybuchają entuzjastyczne oklaski. Zebrani długo skandują: Po-kój, Stalin, Bierut...

„Jesteśmy dziś bardziej niż kiedykolwiek pewni — kończy swój referat tow. Wojciechowski — zwycięskie go zakończenia budownictwa socjalizmu w naszym kraju, gdyż prowadzi nas partia marksistowsko-leninowska, zaharowana w bojach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której przewodnił nieustraszony bojownik proletariatu — tow. Bierut.

Jesteśmy pewni zwycięstwa sprawy pokoju nad ciemnymi siłami wojny, bo z nami jest genialny Wódz Międzynarodowego Proletariatu towarzysza Stalina”.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę”. Z kolei do stołu przydzielonego zbliżają się najbardziej zasłużeni pracobnicy pracy Białostoczczyzny. Pod transparentem z hasłem: „Wzmacniamy sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, podstawę władzy ludowej, źródło siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” — stają kolejno robotnicy, chłopci, inteligenci. Jest ich dziesięciu:

Włodzimierz Kajdanowski, były robotnik kolejowy, obecnie dyrektor Fabryki Przyrządów i Uchwytów, pracobnik fabryki w Białymstoku. Mikołaj Iwan, brygadzieta z FPIU, zasłużony działacz społeczny, którego zespół przekracza przeciętnie 150 proc. normy. Piotr Ostasiewicz, brygadzieta z FPIU, którego zespół dzięki dobrej organizacji pracy przekracza 230 proc. normy. Henryk Szarawak, szlifierz z FPIU, pracobnik w tej fabryce od 40 lat, wyrabiający przeciętnie 160 proc. normy. Helena Puczyńska, zasłużona działaczka społeczna, przewodnicząca ZW Liżi Kobiet, członek WRN. Bolesław Kościłkowski, wizytator wydziału oświaty Prezydium WRN, zasłużony na polu walki z analfabetyzmem. Maria Jabłońska, organizatorka i pracobnica spółdzielni produkcyjnej w Dobrominie. Piotr Tychońnik, zasłużony pracobnik pracobnicy spółdzielni w Czyżach. Łukasz Gawryluk, pracobnik pracobnicy coraz bardziej wybijającej się spółdzielni w Czerewach. Paweł Borsuk, członek spółdzielni produkcyjnej w Porostach. Aleksander Polech, pracobnik traktorysta z czołowej POM-u, wyrabiający ponad 200 proc. normy.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi dekorował odznaczonych przewodniczący WRN tow. Mieczysław Moczarski, życząc im dalszych sukcesów w pracy dla dobra Ojczyzny.

Część oficjalną akademii zakończono okrzykami na cześć tow. Stalina i tow. Bieruta, na cześć pracobników pracy oraz śpiewem „Międzynarodówkę”. Następnie odbyła się część artystyczna. (k)

Warszawa, dnia 1 maja 1952 r.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej nr 22

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie! Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim, radosne święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnoswiatowym przeglądem sił walczących przeciw podlegaczom wojennym o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3-go roku Planu 6-letniego.

Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich miłujących pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskiemu imperializmowi, zaciekłym wrogom Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarą pracą nad umocnieniem potęgi naszego państwa oraz wzmoczoną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jedności narodu w obronie Ojczyzny i pokoju, jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupieni wokół Związku Radzieckiego, wokół Chorażego pokoju Józefa Stalina, w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzykujemy plany imperialistów, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witać dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmocnieniem dyscypliny i porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie Ojczyzny.

Szeregowcy i marynarze, podoficerowie i oficerowie, generałowie i admirałowie! W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej,

w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam was w dniu święta 1 Maja i rozkazuję:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia. Letni okres szkolenia wykorzystać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyrabiać w żołnierzach hart, ofiarności i wytrzymałość na trudy, inicjatywę i śmiałość, czujność i koleżeństwo żołnierskie.

2. Wychowywać żołnierzy w duchu umiłowania Ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w jej obronie. Pielegnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarnieckiego, Kościłki, Bema, Dembowskiego, Jarosława Dąbrowskiego. Wychowywać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Buczka, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterów żołnierskich 1 i 2 Armii.

3. Wzmacniać ustawicznie świadomą dyscyplinę wojskową. Stosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych, jako podstawy porządku wojskowego. Umacniać jednoosobowe dowodzenie. Wychowywać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględnej wykonywania wszystkich rozkazów.

4. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinowską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.

5. Dla uczczenia wielkiego święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa!

Niech żyje ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski!

Niech żyje wielki Budowniczy i Kierownik Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki Przyjaciel narodu polskiego — Choraży światowego obozu pokoju — Generallissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Wysokie odznaczenia państwowe za zasługi w pracy zawodowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta 1 Maja Prezydent R.P. Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej szereg osób orderami Sztandar Pracy i Odrodzenia Polski oraz złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem Sztandar Pracy II klasy Prezydent R.P. Bolesław Bierut odznaczył:

Grzegorz Chanasa — rękobacza przodowego kopalni „Sońnica” stale podwyższającego swą normę wydobycia węgla. Przez odpowiednie zastopowanie waleriana przy urabku węgla, zmniejszył on w dużym stopniu procent miar.

reżymu przodowego kopalni „Sońnica” stale podnoszącego normę wydobycia węgla. Przeciętna roczna wydobyć Jurowskiego wynosi 234 proc. normy.

Irene Dziklińska — rdzenniarzka huty „Zygmunt”, która wyrabiając systematycznie ponad 500 proc. normy wykonała w dniu 21 grudnia 1951 roku zadania produkcyjne Planu 6-letniego.

Karola Wadułę — mistrza szybkościowych wytopów stali huty „Pokój”. Delegowany do huty im. J. Stalina w celu usprawnienia pracy Wadułę skrócił czas wytopu z 12 na 7 godzin.

Stanisława Górnego — słuszarza sprawdzianowego Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Jest on 8-krotnym przodownikiem pracy, osiągającym przeciętnie 320 proc. normy, wybitnym fachowcem w dziedzinie produkcji narzędzi i sprawdzianów. Zadania produkcyjne Planu 6-letniego wykonał on 14 marca br.

Mariana Paterskiego — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 9-krotnego przodownika pracy, który wykonuje systematycznie 300 proc. normy.

Władysława Szczepaniaka — oczyszczacza odlewów Zakładów Metalurgicznych w Poznaniu, 7-krotnego przodownika pracy, który osiąga

przeciętnie 250 proc. normy.

Ponadto Prezydent RP odznaczył:

Orderem Odrodzenia Polski IV i V klasy — dwie osoby.

Złotym Krzyżem Zasługi — 164 osoby.

Srebrnym Krzyżem Zasługi — 1.102 osoby.

Brązowym Krzyżem Zasługi — 1.130 osób.

Na wniosek ministra Górnictwa Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył Srebrnym Krzyżem Zasługi 7.008 osób za 7-letnią nieprzerwaną i nieprzerwaną pracę w górnictwie oraz 8.580 osób brązowym Krzyżem Zasługi za 5-letnią nieprzerwaną i nieprzerwaną pracę w górnictwie.

Chwała obrońcom pokoju! Wzmacniajmy jedność i zwarłość narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Święto pokoju i pracy

Jedna, choć różnorodna, rozbrzmiewa dziś pieśń. Jedną wyraża myśl. Jedno wyraża pragnienie. Jeden wyraża cel. Bojowa pieśń proletariatu rozbrzmiewa dziś na całej kuli ziemskiej. Ulicami miast i miasteczek płynie czerwienią proletariackich sztandarów.

Pierwszy Maja 1952 roku!

Święto mas pracujących całego świata. Święto setek milionów ludzi, którzy żyją dniami jutrzejszymi, dla których treścią życia jest walka. Walka o szczęście, wolność, pokojową przyszłość świata. O socjalizm.

Od 62 lat ludzie pracy obchodzą swoje święto. Na przestrzeni tych 62 lat wrogom ich dwukrotnie udało się pograżyć świat w ocalał wien. Dziś usiłują oni raz jeszcze rozpętać rzeź światową.

Przedsiębiorstwo kapitałistyczne, które w imię wojny pochłonęło w ostatnim sześćdziesięcioleciu 70 milionów ofiar, zrównało z ziemią tysiące miast, zburzyło setki najpiękniejszych pomników kultury ludzkiej, pograżyło w nędzę setki milionów ludzi. Zawsze rachunek ten płaciły masy pracujące. Płacili go robotnik, chłop, inteligent.

Na przestrzeni tego samego sześćdziesięciolecia rozwinęła się idea, która zaważała na sercach i umysłami milionów. Idea światła wolnego od wyzysku, wolnego od grabieży, wolnego od nędzy, wolnego od wojen. Idea socjalizmu. Idea godności człowieka i braterstwa narodów. Porwała za sobą najpiękniejszych, najofiarniejszych, najszlachetniejszych. Zwyciężyła na 1/3 kuli ziemskiej i promieniuje na cały świat.

Nowa era. Wyłom w systemie ucisku i grabieży. Przewrót w świadomości, w postawie, moralnej milionów, które z niewoli i bierności, w jakich pograżył je kapitalizm, wzniosły się do roli czynnych twórców historii. Nie żywił, lecz człowiek i jego idea wstrząsnęły posadami świata. Powstało mocarstwo o potęgę nieznaną w historii ludzkości. Mocarstwo, w którym wyzwolone zostały sily twórcze całego narodu. Mocarstwo, w którym rzeczywistością stały

się marzenia, a wyzwolona praca — honorem i radością. Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Skurczył się, i dzień po dniu kurczy się obszar imperialistycznego władania. Na olbrzymich polach kuli ziemskiej, od Łaby do Oceanu Spokojnego wcielane są w życie wielkie idee socjalizmu. Wre twórcza praca, której każdy dzień pomnaża siłę materialną idei, głoszącej pokój między narodami!

Pozdrawiamy wielki Związek Radziecki — bratni kraj budowniczych komunizmu, niezłomna ostoja pokoju i wolności narodów, gwiazda przewodnia ludzkości!

Pierwszego Maja 1950 roku, dokonując przeglądu swych sił i osłagnień, narody kierowały swe myśli ku Chinom. Radością napawała je świadomość, że 500-milionowy naród chiński zrucił wiekowe jarzmo i stanął w obozie pokoju i postępu jako jeden z jego filarów.

Pierwszego Maja 1951 roku narody żyły radosną wieścią o wykonaniu pierwszej pięcioletki powojennej w Związku Radzieckim, o dalszym wzroście materialnej bazy ruchu w obronie pokoju.

Pierwszego Maja 1952 roku myśli wszystkich uczelnych, pragnących pokoju ludzi płyną ku narodom Bliskiego Wschodu, ku narodom Afryki, których bohaterka, ofiarna walka jakże dobitnie świadczy, że nigdzie już imperialiści nie mogą w spokoju oczekiwać jutra, że nie są w stanie dyktować narodom swej zbrodniczej woli. Płyną ku bohaterkiej Korei i jej żołnierzom wolności i pokoju, walczącym na najbardziej wysuniętym odcinku frontu. Płyną ku Niemcickim wojownikom o nowe demokratyczne Niemcy — o Niemcy, będące między Odra a Renem, jedną z twierdz pokoju.

I spoglądając dziś na przebytą drogę, narody w pełni mogą zrozumieć słusność słów Wodza światowego obozu pokoju, Józefa Stalina, który zapytany ostatnio czy uważa obecnie niebezpieczeństwo wojny za bliższe niż przed dwoma czy trzema laty, odpowiedział przecząco.

Nie, nie jest bliższe, mimo wciąż wzrastającego awanturnictwa podpalaczy świata. Nie jest bliższe, gdyż siła obozu pokoju jest większa niż kiedykolwiek, gdyż idea

aktywnej, świadomej walki w obronie pokoju ogarnęła i nadal ogarnia coraz szersze kręgi ludzkości. Pod Apelem Sztokholmskim w 1951 roku zliczyliśmy ponad 500 milionów podpisów. Pod Apelem o Pakt Pokoju już teraz zliczyliśmy ponad 600 milionów podpisów. Przybiera na sile walka narodowo-wyzwoleńcza ludów kolonialnych i zależnych.

„Należymy — mówi towarzysz BOLESŁAW BIERUT — do obozu pokoju, do obozu, który poczuwa się do odpowiedzialności za losy swego narodu i za losy ludzkości, za losy jej kultury, za jej obronę przed pożąganą rozpalaną przez imperialistycznych ludobójców”. Nasz codzienny wysiłek, codzienny trud, nasze poświęcenia są naszym wkładem do walki o pokój, są wyrazem naszej głębokiej solidarności z wszystkimi, którzy czynnie walczą o zwycięstwo nowego świata — świata ludzkiej godności, świata socjalizmu i pokoju. Polska Ludowa wita Święto Pierwszomajowe nowymi, poważnymi sukcesami. Wielka

fala ruchu współzawodnictwa, Warty Pierwszomajowe, — rozwinęła jeszcze bardziej twórczą inicjatywę i zapalał robotników, chłopów, inteligentów.

Białostoczczyzna nie pozostała w tyle. Zobowiązania pierwszomajowe mas pracujących Białostoczczyzny to dodatkowa produkcja wartości 32.703.958 złotych, to nie dające się ująć w cyfry zobowiązania profesorów i nauczycieli naszych uczelni i szkół, to lepsze wyniki w nauce młodzieży.

Realizując zobowiązania podjęte w przeddzień 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja chłopstwo pracujące Białostoczczyzny sprawnie przeprowadza siewy. Niektóre powiaty siewy zakończyły już całkowicie, niektóre PGR-y przeprowadziły siew w rekordowo krótkim czasie — 3-4 dni.

W czasie realizacji zobowiązań powstały cztery nowe spółdzielnie produkcyjne, powstały też nowe komitety założycielskie.

1600 zakładów naszego województwa odpowiedziało na apel Pa-Fa-Wagu. 48 i pół tysiąca robotników przystąpiło



Włodzimierz Majakowski

Mój Maj

Wszystkim, którzy na ulice wyszli, ciata strudzone przez maszyny mając, —

wszystkim, ku ziemi pochylonym do wypoczynku wzdychającym. Pierwszy maj! Pierwszy dzień maja witajmy towarzysze głosem pieśni brzmącym.

Wiosno świat siró! Sniegu w stołcu taj! Robotnikiem jestem — to jest maj mój! chłopem jestem — to jest maj mój!

Wszystkim przybijającym do muru, w piekielnym zygżaku okopów —

wszystkim, którzy z pancerników na braci armat kierują gardła, — Pierwszy maj! Pierwszy dzień maja witajmy, dłonie splatając, których uścisk wojna rozdarła.

Niechaj uciwnie bój! Z bronią u nogi trwaj! Marynarzem jestem — to jest maj mój! Żołnierzem jestem — to jest maj mój!

Wszystkim domom, placom, ulicom, skutym lodową zimą — wszystkim wyżartym przez

glody stepom, lasom i niwom — Pierwszy maj! Pierwszy dzień maja głosi — wylewem ludzi, płodności i wiosny.

Spiwaj zieleni pół! Syreno fabryk — graj! Żelazem jestem — to jest maj mój! Ziemią jestem — to jest maj mój!

(1924 r.)

Przełożył: Leon Pasternak

do walki o wykonanie zobowiązań, by godnie uczcić rocznicę urodzin swego umiłowanego Wodza i Nauczyciela, tow. BOLESŁAWA BIERUTA, by godnie uczcić dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących — 1 MAJA.

W codziennej pracy wykują robotnicy siłę naszej Ojczyzny, wykonując i przekraczając swoje plany produkcyjne. Słusarz z „Gal-Zetu” Jan Maciejewski postanowił do 1 maja wykonać 150 proc. normy, a wykonuje 340 proc. Maria Dąbrowska zamiast 140 proc. wykonuje 284 proc. Robotnice z zakładów włókienniczych im. Sierżana, przewijarki Kowalewska i Sokółka zobowiązania podjęte z okazji 1 Maja wykonują z 219,8 proc.

Na kilka dni przed terminem wykonali swoje zobowiązanie robotnicy drobnego przemysłu dając dodatkową produkcję wartości około półtora miliona złotych.

Z olbrzymim entuzjazmem przystąpiła do walki o wykonanie zobowiązań młodzież. Na 13 dni przed terminem zameldowała brygada ZMP z roszarni w Bielsku Podlaskim o wykonaniu przyjętych na siebie zobowiązań, oszczędzając przy tym około 70 tys. zł.

Dzięki wykonanym zobowiązaniom Fabryka Przyrządów i Uchwytów plan kwar-

proc. Kamieniołomy Suwałskie w 110 proc., Białostocka Huta Szkła w 114 proc.

Zobowiązania podejmowane dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta tow. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja to nie tylko dodatkowe metry tkanin, to nie tylko wyższa wydajność pracy.

Okres ten nacechowany był jednocześnie intensywną walką o jakość produkcji. Rozwinął się też ruch szkoleniowy. Powstawały nowe brygady młodzieżowe we Wschodnich Zakładach Przemysłu Weinianego oraz w Białostockiej Fabryce Pluszu. W Zakładach Suche Destylacji Drewna w Hajnówce nowo powstała brygada postanowiła wykonywać 120 proc. normy. Dzięki zapalowi ZMP-owców brygada młodzieży wykonuje normę w 268,8 proc.

Walka o wykonanie zobowiązań Bierutowskich i 1-Majowych — stała się olbrzymią polityczną mobilizacją mas pracujących, mobilizacją, która w znacznym stopniu wpłynęła na zwycięską realizację planów.

Pozdrawiamy wielkiego Stalina, niezłomnego Przyjaciela narodu polskiego, Wodza i genialnego Nauczyciela wszystkich bojowników o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm w całym świecie!

Był rok 1943. Nad Polką wisiła groza okupacji hitlerowskiej. Szalał nieludzki terror. Nie było rodniny, której by nie dotknęła żałoba po stracie kogoś najbliższego.

Kraj krwawił. Ale pod przewodnictwem Partii Robotniczej naród stawał do zbrojnej walki z bestią hitlerowską. Ruch oporu, mimo zdradzieckiej polityki delegatury londyńskiej głoszącej haśło „stania z bronią u nogi” wzrastał z dnia na dzień.

Do zbrojnej walki ze znie nawidzonym okupantem stawała także ludność żydowska. Białostocki Komitet Antyfaszystowski, kierowany przez komunistów, powołał do życia w getcie Organizację Samoobrony. Całokształt rozgalezionej działalności Organizacji Samoobrony obejmował uzbrojenie, opór i sabotaż.

Getto w swojej walce miało tylko jednego sojusznika Jewlicowy, antyfaszystowski oddział podziemia. We wspólnej walce z hitlerystami łączyli się Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i Niemcy.

Po męczeńskiej śmierci Antoniego Jakubowskiego, organizatora białostockiego

stockiego Komitetu Antyfaszystowskiego, który zginął w 1942 r., wydany przez propagatora, w drodze do Komitetu Centralnego PPR, na czele antyfaszystowskiego patriotycznego ruchu oporu w Białymstoku stanęli tacy ludzie jak: Budzyński, Władysław Niesiłałek i Franciszek Kujawy. Byli to zahartowani w bojach komunistów, b. wężniowie polityczni sanacyjnej Polski. Razem z nimi pracowali: Ewelina Sawicka, Waław Wysocki, A. Lisakowska, Strzelczyk, Buczyński, Tadeusz Pisera i inni. Ogólny Komitet Antyfaszystowski kierował wszystkimi sekcjami narodowymi, opierając się w pracy na dyrektywach płynących z Komitetu Centralnego PPR.

Organizacja Samoobrony miała także kontakty z komunistami niemieckimi służącymi w armii hitlerowskiej. Do starczyli oni gettu kart pracy, broni, a w okresach bezpośrednich akcji eksterminacyjnych przechowywali Żydów. Mianowany przez hitlerowców dyrektorem kombinatu tekstylnego Nr 4 lewicowy socjal - demokracja Niemiec Schode wbrew wyraźnemu rozkazowi w okresie odwrotu nie spalił fabryki.

O prawo do życia

(W 9 rocznicę strajku generalnego w białostockim getcie)

Agitacyjno-polityczna działalność Organizacji Samoobrony, pracującej w oparciu o Ogólny Komitet Antyfaszystowski wywołała zaniepokojenie okupanta. Na pułnym zebraniu odbytym w gestapo białostockim w końcu marca 1943 r. omówiono sprawę zaostrożenia czujności w stosunku do getta. Ukazało się ogłoszenie Judenratu (żydowskiej policji, złożonej z byłych fabrykantów, kupców, bankierów i dyrektorów przedwojennych gmin żydowskich i związków branżowych, wysługujących się hitlerowcom) następującej treści: „Zgodnie z zarządzeniem władz należy ulotki, znalezione w getcie, natychmiast oddać do Judenratu, do pokoju Nr 3. Za przechowanie takiej ulotki grozi najwyższy wymiar kary”.

Nie pomogły jednak groźby. Z narażeniem życia rozwijano śród skupionej w getcie ludności, żywą pracę polityczną. Znalazła ona swój wyraz w strajku pierwszomajowym w 1943.

Otoczona drutami, pilnie strzeżona przez wszystkie oddziały hitlerowskich zbirów policyjnych, poczynając od gestapo, kończąc na „Hilfspolizei” ludność żydowska strajkowała. Strajk generalny objął wszystkich robotników zatrudnionych w fabrykach i warsztatach czynnych na terenie getta. Była to wspaniała manifestacja na rzecz solidarności z masami pracującymi całego świata, była to manifestacja niezłomnej woli walki z faszyzmem o prawo do życia, o prawo do godności ludzkiej.

Strajk wywołał olbrzymie zaniepokojenie wśród Judenratu i mianowanych przez hitlerowców żydowskich dyrektorów fabryk. Nawoływania do zaprzestania strajku nie odniosły jednak skutku. Na wyścapienia fabrykanta Waksmana i szefa Judenratu Barasza masy getta odpowiedziały rewolucyjnymi pieśniami. Słowa „Międzynarodowki” rozbrzmiewały we wszystkich, tego dnia interkomunialnych fabrykach, na wszystkich ulicach białostockiego getta.

Wieczorem robotnicy żydowscy zorganizowali szereg zebrań. Strajkujący wysłali pierwszomajowe pozdrowienia partyzantom, działającym w okolicznych lasach.

Tego dnia wśród strajkujących rozdawano ulotki z wezwaniem Józefa Stalina do przystępowania do ruchu partyzanckiego. W odpowiedzi kolejna grupa wyruszyła z getta w okoliczne lasy, by połączyć się ze stworzonym przez Organizację Antyfaszystowską żydowskim oddziałem „Forojs” (Naprzód).

W obawie o własne interesy Judenrat nie doniósł o strajku do gestapo. I jedynie dlatego sprawa strajku została zatuszowana.

A strajk spełnił swoją zadanie. Rozbudzone masy żydowskie wstąpiły już zdecydowanie na drogę walki z wrogiem i kontynuowały ją aż do likwidacji getta, a później w szeregach partyzanckich do zwycięstwa.

Kierowane przez komunistów masy żydowskie przygotowywały się coraz intensywniej do zbrojnego star-

cia z hitlerowskimi oprawcami. Kiedy w sierpniu 1943 r. rozpoczęła się mordercza likwidacja getta liczącego podówczas około 30 tys. ludzi (w początkach liczb zamkniętych w getcie sięgała 42 tys.) Żydzi wystąpili do otwartej walki. Dzięki zbrojnemu wystąpieniu Organizacji Samoobrony wielu Żydom udało się zbiec. Przez osiem dni bohaterkiej walki znowu na ulicach rozbrzmiewała „Międzynarodowka”. Ci, którzy ocalili, przynieśli jej słowa do lasu, do oddziałów partyzanckich, które aż do zwycięstwa mściły śmierć bohaterów obronców getta, mściły śmierć tysięcy Żydów białostockich wymordowanych w komorach gazowych Treblinki.

Obrona getta i działania Żydw białostockich w oddziałach partyzanckich stanowią nierozdzielny część walki z faszyzmem, jaką podjęli i prowadziły narody całego świata. Rodzący się na gruncie imperializmu faszyzmu, bez względu na jego odcienie, hitlerowski czy amerykański musi ulec i ulegnie pod naporem mas ludowych, które w walce o prawo do życia, o prawo do twórczej, pokojowej pracy zwyciężą. T. Bazyko

Wszyscy do walki o przedterminowe wykonanie decydujących o zwycięstwie 6-letniego

Komitet Gminny w Szczuczynie dobrze kieruje realizacją zobowiązań

Siewy w powiecie grajewskim dobiegają końca. Wszyscy chłopcy masowo przystąpili do siewów 16 kwietnia. W całej pełni zostały wykorzystane siewniki. Nie było przestojów. Niektórzy chłopcy szli nawet w czasie deszczu, aby jak najszybciej zakończyć u siebie i nie pozwolić długo czekać na siewnik sąsiadom. Powiatowy agronom Zygmunt Tuchaczewski oświadczył, że tak wielkiego długiego czekać na siewnik sąsiadom. Powiatowy agronom Zygmunt Tuchaczewski oświadczył, że tak wielkiego długiego czekać na siewnik sąsiadom.

Motorem tej energicznej walki o siewy jest partyjna organizacja, która do tej akcji należała się przygotowała. Najlepiej w powiecie grajewskim pracuje Komitet Gminy w Szczuczynie. Kieruje nią pracą zespołu gminnego, w którym jest między innymi czterech towarzyszy partyjnych. W zespole tym odpowiedzialność rozłożono na wszystkich. Każdy z członków zespołu odpowiedzialny jest za poszczególne gromady w czasie trwania siewów.

Komitet Gminny w Szczuczynie nie zapomina też o kierowaniu pracą ZMP i ZSCH. Organizacje te otrzymały od KG odpowiednie nastawienie na okres siewów. Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP wyjeżdża w teren i sprawdza działalność kół i członków ZMP w akcji siewnej i w wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych.

Tow. Aleksander Mioduszewski jest odpowiedzialny za pracę ZSCH.

Sekretarz KG w Szczuczynie tow. Tadeusz Surapko, który niedawno objął tę funkcję, często wyjeżdża w teren i pomaga w pracy podstawowym organizacjom partyjnym. Np. w gromadzie Łempice słabo pracowała podstawowa organizacja. Po wyborczym zebraniu, po przeszerzeniu kilku „dwuletnich” kandydatów na członków partii, znacznie wzrosła się aktywność organizacji, dzięki czemu siewy przeprowadzono sprawnie i w szybkim tempie. W gromadzie Brzeźno tow. Surapko zmobilizował do likwidacji odlogów grupę kandydatów, która przez to zyskała sobie większe zaufanie w gromadzie. Średniorolny chłop z tej gromady Kuliński wstąpił w szeregi kandydatów PZPR. W ciągu ostatnich trzech miesięcy w gminie Szczuczynie 12 chłopów wstąpiło do PZPR.

Dużą aktywność w obecnych siewach wykazała podstawowa organizacja partyjna w gromadzie Mazewo. W początkach kwietnia odbyło się tu zebranie partyjne, na którym towarzysze omówili sprawę mobilizacji chłopów do wiosennego siewu.

Pierwszy w Mazewie zaczął siew sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — soltys gromady tow. Stefan Gliński. W ślad za nim poszedł sekretarz koła ZSCH ob. Rudzki i inni chłopcy. W czasie siewów tow. Gliński i ob. Rudzki pouczają chłopów jak mają obchodzić się z siewnikami.

Dzięki dobrej agitacji wszy

scy chłopcy z Mazewa szli rzędowo. Kazimierz Lynko szła również w czasie deszczu, aby jego sąsiad jak najszybciej mógł otrzymać siewnik.

Po paru dniach kamień dostał się między tryby i siewnik zepsuł się, ale tow. Gliński natychmiast zatelefonował do kierownika SOM-u i sprawa zakończono 26 kwietnia.

Chłopcy z Mazewa mówią: „Zobowiązaliśmy się podnieść wydajność o 1 q, ale postaramy się o to, by nasze plony były wyższe o 3 q z hektara”.

W dniach 28 i 29 kwietnia wykonali oni pierwszomajowe zobowiązanie — naprawiono groble. Wartość tego czynu wynosi około 1500 złotych.

W wyniku dobrej pracy partyjnej, dobrze przeprowadzonych siewów w Mazewie, w ostatnich dniach tamtejsza organizacja partyjna wzrosła o dwóch nowych towarzyszy. Marian Jasiński i jego żona Aleksandra wstąpił w szeregi kandydatów PZPR.

Słuszną jest myśl tow. Surapko, aby poszerzyć zespół wiejskich agitatorów. Tow. Surapko jako sekretarz KG dobrze pracuje i są już wyniki tej pracy. Powinien on starać się rozszerzyć zespół aktywistów Komitetu KG w Szczuczynie, powinien jeszcze większą uwagę zwrócić na te gromady, gdzie nie ma jeszcze podstawowych organizacji partyjnych, aby w toku wykonywania zobowiązań i tam wrosła szereg naszej partii.

St. Madej

Dwa wielkie święta gromady Sołtmany

Nadszedł upragniony dzień rozpoczęcia siewów. Poprzedniego dnia, w niedzielę, chłopcy z Sołtmany zbrali się w domu soltysa Jowtucha, by omówić przygotowania przed wyruszeniem w pole. Było to drugie zebranie poświęcone kampanii siewnej. Na pierwszym — postanowili czynnym produkcyjnym uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i dzień 1 Maja. Na drugim — radzili nad możliwością skrócenia terminu siewów.

— Zamłast w osmiu dniach, możemy wykonać siewy w pięciu dniach — mówił Jan Organek, ceniony we wsi gospodarz. — Mamy dwa siewniki, ziemię każdy zabrał w jesieni, ziarno mamy doczyszczono i zaprawione.

— Rola obeschła i jest dość nagrzana, musimy się spieszyć — dodawał tow. Józef Maruszak.

Powoli, od słowa do słowa cała gromada przyjęła wniosek Organka. Wieczorem tego dnia chłopcy dosypali koniom po miarce owsa więcej i wcześniej położyli się spać.

Nazajutrz po zebraniu, we wsi zawrzało. Jeszcze słońce nie wzeszło a już chłopcy ładowali na wozy: brony, kultywatory, nawozy sztuczne. Zaczęli uprawiać ziemię. O dzie wnątę rozpoczęto siewy. Pierwsi wyruszyli z siewnikami w pole tow. Czesław Wlejak i Stanisław Przybyszewski. Koło południa siewniki pracowały na innych polach. Robota wrzała. Chrupały brony, błyszczały w słońcu stalowe zęby sprzętów, z radliczek siewników padało w ziemię dorodne ziarno: owsa, pszenicy jarej, jęczmienia, grochu... Siewniki przechodziły z rąk do rąk. Ci co postadali po jednym koniu sprzagli je z drugimi, bo wspólnie to zawsze łatwiej, szybciej i lepiej; Jan Organek z Czesławem Wlejakiem, Ludwik Jurczak z Bolesławem Kozakiem, Wacław Konopko pożyczyl swego konia Piotrowi Karpińskiemu. Tak było również i w dniach następnych; we wtorek, środę i czwartek. Chłopcy pracowali ze zdwojoną siłą.

Konstanty Ciecluch zaczął siew o trzeciej rano, o dziewiątej siewnik powędrował do sąsiadów, a dopiero wieczorem o dwudziestej — wracał z pola z siewnikiem Wacław Konopko. Kiedy jeden siał, inni bronowali, kultywowali, rozlewali nawozy sztuczne. Dzieci pomagały ojcom, żony mężom, sąsiedzi sąsiadom. Dawali z siebie wszystko, aby dotrzymać słowa — wykonać przedterminowo pierwszy etap walki o zwiększenie plonów. Chodzili przecież o honor gromady Sołtmany.

Sołtmany, pow. Elk. Chłopcy dyskutują nad podjęciem zobowiązań w odpowiedzi na apel Chraplewa.

— Będzie ładnie rosło — tow. Maruszak przyspieszył kroku. Kiedy znalazł się na akademii Pierwszomajowej serce zabiło mu mocno z radości... Tow. Maruszak czytał meldunek gromady Sołtmany. „W imieniu całej wsi melduję o wykonaniu przez nas zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Zobowiązaliśmy się przeprowadzić siewy w osmiu dniach, później skróciliśmy termin do pięciu dni. Jednak dzięki dobrej organizacji pracy siewy zakończyliśmy w trzech i pół dnia...”

Nikt z zebranych nie szczędził brów dla chłopów z Sołtmany, którzy szlachetnym czynem uczcili dwa bliskie święta — 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej i Święta mas pracujących całego świata — 1 Maja.

M. Chaja



Sołtmany, pow. Elk. Chłopcy dyskutują nad podjęciem zobowiązań w odpowiedzi na apel Chraplewa.

Nad sprawnym przebiegiem siewów czuwała trójka gromadzka — soltys Jowtuch, tow. Czesław Wlejak, Konstanty Ciecluch. Siewniki nie miały ani chwili przestoju. Nie psuły się wcale, bo tow. Józef Maruszak doglądał je, smarował oliwą, pomagał w ustawianiu radliczek. Choć pracy swojej miał dosyć, bo zasiał blisko trzy ha, to jednak nie zapominał o pilnowaniu siewników, które poleciały mu gromada.

W czwartek o dwunastej chłopcy z Sołtmany zakończyli siewy. Soltys Jowtuch zcymprzędził wsiadł na rower i powiódł meldunek do GRN w Prostkach o zakończeniu siewów w ciągu trzech i pół dnia na 62 ha.

Wielka była radość we wsi. Przecież na wezwanie Chraplewa — chłopów z dalekiej Wielkopolski — oni pierwsi w województwie białostockim

Traktorzyści wyrabiają 133 procent...

Państwowy Ośrodek Maszynowy nr 75. Tak głosi podłużna, czerwona tabliczka, przybita na budynku dawnego magnackiego pałacyku w dzielnicy Bielska Podlaskiego — Hołowiesku. Obszar, na którym pracują traktorzyści pomocnicy, zamknięty na północny brzeg Dąbrowskiego, na wschodzie — brzoza Białokozowicza, a na zachodzie brzoza Fiodorczuka, obejmuje tysiąc dwieście kilometrów kwadratowych. Na tej olbrzymiej przestrzeni jeden dzień jest gorętszy od drugiego. Brygady bija się o wypełnienie zobowiązań, danych Prezydentowi w 60 rocznicę Jego urodzin i zobowiązań pierwszomajowych.

Na zebraniu, które odbyło się w pierwszej połowie marca zgromadziła się cała załoga POM-u. Sluchając referatu — zastanawiali się jednocześnie, jakie można podjąć zobowiązania. A potem padły słowa. Proste, ale zawierające w sobie cząstkę czegoś najlepszego, płynącego z głębi serca.

Od następnego dnia zaczęła się walka o realizację zobowiązań.

Traktor szedł równo, ciągnąc za sobą smugi porwanej kultywatorów ziemi. Wyszowski kierował jedną ręką, trzymając drugą na manetce z gazem.

na uprawa, pochylone ojcowskie plecy nad odkładnią pluga. Obrazy — które już nie powrócą. Maszyna ciągnie drugą maszynę, człowiek kontroluje ich pracę. Tak wygląda dzisiaj socjalistyczna wieś.

I Władysław Wyszowski, traktorzysta z brygady zetem powolskiej, postanowił pracować więcej, wydajniej i uczciwiej. Swe postanowienie wyraził w zobowiązaniu dla uczczenia urodzin Prezydenta

Wład. Wyszowski — traktorzysta z bielskiego POM-u i Jan Skorbilowicz (przyczepowy).

ta i święta 1 Maja: Oszeździć paliwo i wykonywać swą normę w stu dwudziestu procentach.

— Tak, ale czy starannie uprawiają? — wtrącił sceptycznie ktoś z boku, przysłuchując się rozmowie.

— No pewnie, że starannie — przeciął księgowy spółdzielni, Szezerbiński. A zresztą jak przyjdzie „zielony prokurator” to się pokaże.

Cała brygada wyrabia po sto trzydzieści trzy procent normy. Tak uczęszcza święto 1 Maja i wypełnią dane Prezydentowi słowo — zakończy siewy wiosenne na dwa dni przed terminem.

brygada traktorzystów Szymona Fiodorczuka. Sami przyodownicy: Mikolaj Siemieniuk, Antoni Filipiuk, Wasiluk...

Fiodorczuk ma uśmiechniętą twarz. Jest trochę zażenowany, że musi mówić o własnych sukcesach.

— Wszyscy chłopcy naszej zetem powolskiej brygady mają olbrzymi zapal do pracy. Starają się, jak tylko mogą. Wyszliśmy w pole szesnastego, a do dzisiaj, do dwudziestego szóstego, nie mieliśmy ani jednej awarii, ani chwili przestoju. No i nie dziwnego, że przekraczamy swoje plany. Taki Siemieniuk: na normę trzy hektary i czterdzieście arów, a robi po pięć... Wasiluk zrobił dwanaście i pół hektara kultywacji, a normę ma dziesięć... Filipiuk zamiast dwunastu — zrobił piętnaście hektarów.

— Tak, ale czy starannie uprawiają? — wtrącił sceptycznie ktoś z boku, przysłuchując się rozmowie.

— No pewnie, że starannie — przeciął księgowy spółdzielni, Szezerbiński. A zresztą jak przyjdzie „zielony prokurator” to się pokaże.

Cała brygada wyrabia po sto trzydzieści trzy procent normy. Tak uczęszcza święto 1 Maja i wypełnią dane Prezydentowi słowo — zakończy siewy wiosenne na dwa dni przed terminem.

J. Chudzyński



Wład. Wyszowski — traktorzysta z bielskiego POM-u i Jan Skorbilowicz (przyczepowy).

MASZERUJE

Chłopcy i dziewczęta maszerują w pochodzie, przepasani czerwonymi szarfami z cyframi w konanej normy.

Nazwiska... Nazwiska przedowników.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kleszczelach, w ubiegłym roku nie wykonał planu. Ciężko było wtedy traktorystom. Każdy rzut oka na cyfry przypominał, że jest źle... Zetem powolski Witalis Leonkiewicz i Michał Gładzki zawsze przodowali we współzawodnictwie. Ale to już było dawno. Współzawodnictwo gdzieś tak przed jesienią przestało istnieć.

Chcesz, odszukamy dziś te nazwiska... Właśnie dziś, 1 Maja, gdy wielu z tych młodych

Michał wyszedł na szosę uśmiechnięty: „No, i tym razem Witalis mnie na pewno nie pobije. Moje górę...”

— No, no, Witalis poślagnął sto trzydzieści procent... Kto by się spodziewał?

Na drugi dzień Gładzki przyrzekł urodzić, że Leonkiewicz jednak znowu prześcignie. I tak zaczął się nowy etap współzawodnictwa pracy w kleszczelskim POM-ie.

Brygady traktorowe złożone z młodych traktorzystów walczyły ze sobą o lepsze.

Zyciorys związany. Ojciec, małorolny chłop z powiatu białostockiego, znosił ciężką biedę w okresie dwudziestolecia

odpowiedzialnych zadań tegorocznych, Planu budowy podstaw socjalizmu!

Przedterminowo wykonała zobowiązania załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów

W tydzień ROMUALDY KOSACKIEJ był to wielki dzień. Wśród przodowników pracy zaproszonych do stołu prezydiálnego podczas akademii pierwszomajowej znalazła się i jej nazwisko. Spośród czterech srebrnych Odznak Przodownika Pracy — które otrzymali w tym dniu BERNARD AKIEŁON, WLADYSŁAW NAUMOWICZ i JULIAN KOZIOLKIEWICZ — jedna znalazła się na zielonym sweterku Kosackiej.

Toteż nikt z obecnych na akademii nie dziwił się, że głos jej drżał trochę ze wzruszenia, gdy odczytywała meldunek o tym, że załoga wykonała zobowiązania pierwszomajowe już w dniu 29 kwietnia — z nadwyżką wynoszącą 3 tysiące 200 złotych.

Za suchym zdawałoby się tekstem tego zwycięskiego meldunku kryła się uporczywa walka całej załogi, kryło się 55 dni twórczego wysiłku zarówno ROMUALDY KOSACKIEJ jak i ROMUALDA ROSIEWICZA, KONSTANTEGO MAKALA, WLADYSŁAWA NAUMOWICZA, JULIANA KOZIOLKIEWICZA, HELENY DYBACKIEJ, REGINY ŚREDZINSKIEJ, JÓZEFA GOGOLA, PIOTRA ALEKSIEJEWY, ZYGMUNTA JURGIELEWICZA, PIOTRA KOŁODKI i wielu, wielu innych odtynnych pracowników Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

Wykonanie zobowiązania nie było łatwe.

Najgorszy był cały kwiecień w którym rozluźniła się trochę dyscyplina pracy (na przykład w dniu 12 nie przyszło do pracy 26 osób a w dniu 15 — 44 osoby). Sytuacja wtedy była naprawdę poważna.

Gdy z powodu braku ludzi u-

tworzył się niebezpieczny „korek” na gwinciarzach — z pomocą zagrożonemu odcinkowi przysłał pracownicy innych działów: narzędziowni (ROSKOWSKI i ZADYKOWICZ) oraz obrabiarek (zetempowcy STEFAN MŁODAWSKI i JERZY GALIŃSKI oraz JOZEF ŚLIZIEWSKI), którzy poza nawatem swojej pracy naciągali dodatkowo gwinty.

W innych sznów dniach utworzyła się niebezpieczna sytuacja w hartowni w związku z opóźnie-

nem przesyłki elementów do hartowania, ale bohaterkie poświęcenie pracowników hartowni pozwoliło uratować rytmiczność produkcji w pozostałych działach.

Pracownicy odlewni (Bernard Akiełon, Wincenty Krynicki, Stanisław Szemiot, Władysław Pioniątek) — przy dotkliwym braku sił pomocniczych wykonali swoje zobowiązania już w dniu 20 kwietnia.

— Natychmiast po zakończeniu wart sterutowskich pracownicy

wszystkich kluczowych działów podjęli Warty 1-Majowe, tak że czerwone proporczyki na stanowiskach roboczych powiewały w halach produkcyjnych aż do 1 maja. To właśnie przyczyniło się do zwycięskiego wykonania zobowiązań.

Załoga rozumie dobrze, że podnoszenie wyników produkcji to wytrącanie broni z rąk imperialistycznych zbrodniarzy, to aktywna walka o utrwalenie pokoju. H. Kaszkowiak

Grzegorz Matwiejuk w dniu swego święta



GRZEGORZ MATWIEJUK, murarz z Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego jest przodownikiem pracy odznaczonym w 1949 roku dyplomem honorowym, oraz kilkakrotnie nagradzany premiami pieniężnymi. W marcu br. osiągnął 260 proc. normy.

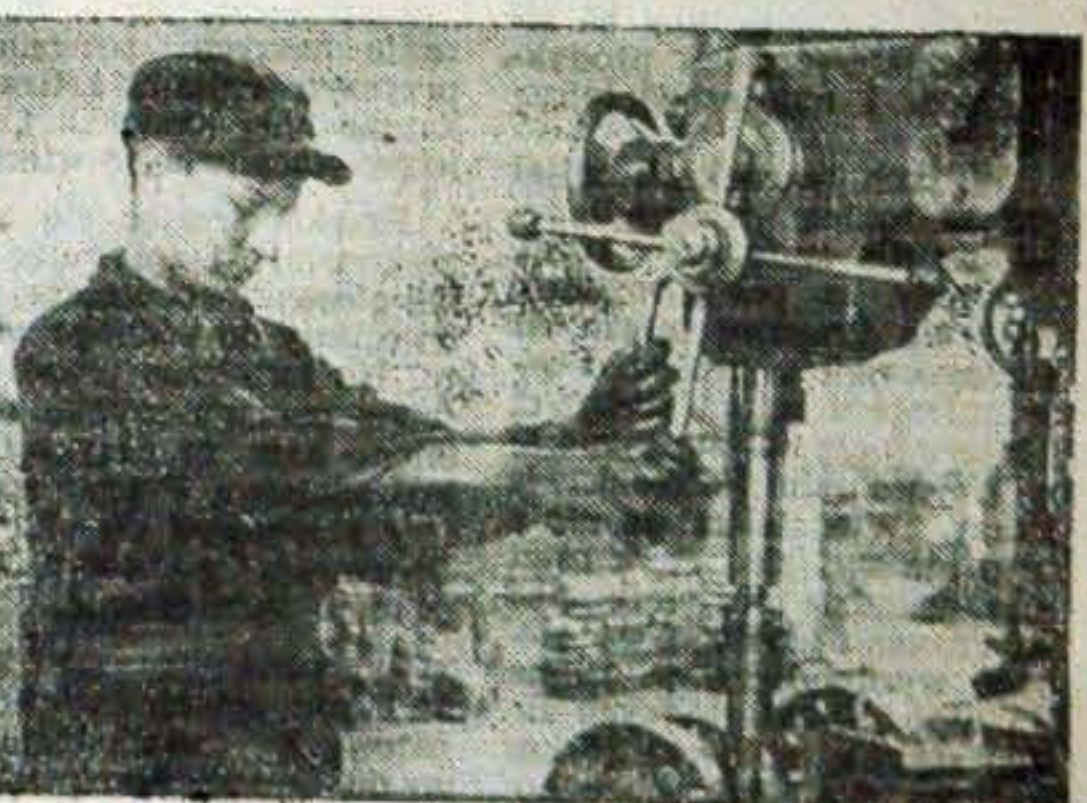
Do 1948 roku mieszkał we wsi Kaczany gm. Narew, gdzie na 1,5-hektarowym skrawku ziemi gospodarował (z 8-osobową rodziną) wraz z bratem (posiadającym też 7-osobową rodzinę). Z początku pracował w Białymstoku jako robotnik budowlany, następnie — po przeszkoleniu na kursach urządzanych przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła na koszt BPZB — zdobył zawód murarza.



Od 1948 roku Matwiejuk ze swoją liczną rodziną mieszkał w ruderze przy ul. Białostockiej 10. Obecnie ma już piękne 2-pokojowe mieszkanie w blokach ZOR-owskich przy ul. Zamenhoffa 12, całkowicie umeblowane (meble kupił na raty w CHPD). W takim mieszkaniu przyjemnie wypoczywa się po solidnej pracy: żona reperuje odzież, dzieci odrabiają lekcje, radio gra, można sobie poczytać gazetę. Najstarszego syna Mikołaja nie ma w domu, studiu w Ludowym Wojsku Polskim — uczy się w szkole podofficerskiej.



Dzieci Matwiejuka, oprócz najmłodszego Piotrusia, który pójdzie do szkoły dopiero w wrześniu br. — uczy się 17-letni Geniek pracując w BPZB w Dziale Elektrycznym i uczy się jednocześnie w 8 klasie szkoły ogólnokształcącej. Wercia jest w 6 klasie szkoły podstawowej, Włodek w piątej, a Kostia w drugiej. Bez Kostia, Włodeka i Piotrusia nie obejdzie się żadna zabawa. Beztroska, wesoła zabawa po odrobieniu lekcji — to przecież bardzo przyjemna część dnia! (He)



Hipolit Malszowski, najpilniejszy uczeń z FP i U, przy wiertarce.

Rekordowy siew w Elku-Rolnym

23 kwietnia w gospodarstwie PGR — Elk Rolny panował ruch. Wszyscy chodzili zapracowani, jak to bywa w czasie wiosennych siewów. Kierownik gospodarstwa — tow. Jan Górniak — razem z robotnikami, w zielonym kombinie uwiłaj się po gospodarstwie. Choć siewy zakończone w zespole 19 kwietnia, załoga od świtu do nocy pracuje nad realizacją dalszych zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Pracy.

ZOBOWIĄZANIA ZAŁOGI

Zobowiązanie wykonania siewów w przeciągu trzech dni, które podjęła załoga gospodarstwa dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP tow. Bieruta i Święta Pracy, zostało wykonane. PGR Elk - Rolny pierwszy w powiecie zakończył siewy zbóż kłosowych.

Dalsze zobowiązanie: posadzić 12 dni przed terminem 5 ha ziemniaków, 8 ha buraków cukrowych, 0,5 ha marchwi — robotnicy realizują z entuzjazmem. Jan Świszcz — wykonał już swoje zobowiązanie. Tego dnia zasiał 0,5 ha marchwi.

Grupa mężczyzn krzątała się przy przemyśle obornika. Fura za furą, obornik wędrował na pole przeznaczone do sadzenia ziemniaków. Uśmiechnięte dziewczęta Marysia Ostrowska, Zofia Gac, Władysława Kisielewska i Irena Klimiuk uwiłaj się przy wybieraniu z kopców i sortowaniu sadzeniaków.

Nasze gospodarstwo — mówi sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Klimiuk — prowadzi współzawodnictwo z gospodarstwem PGR Januszowa Wola. Siewy zbóż kłosowych pierwszy zakończyliśmy. Staramy się, aby i przy sadzeniu roślin okowych, nie dać się wyprzedzić.

Zaplanowaliśmy sadzenie okopowych zakończyć do 12 maja. 5 ha wczesnych sadzeniaków zasadzimy w ramach podjętych zobowiązań do 1 maja, a resztę, 26 ha, zasadzimy później.

W WARSZTACIE WRE PRACA

W warsztacie, który remontuje maszyny rolnicze dla wszystkich gospodarstw zespołu PGR Elk, roboty nie brak. Wszyscy pracują z zapalem, aby wykonać podjęte zobowiązania.

„Dla uczczenia Święta Pracy załoga naszego warsztatu — mówi kierownik Franciszek Gajewski — zobowiązała się wyremontować 11 kostarek. Zobowiązanie wykonaliśmy przedterminowo, 10 kostarek stoł gotowych do sianokosów. Kowal Kazimierz Plekarczyk w tym dniu skończył remont ostatniej kostarki!”

Wszystkie zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta wykonane. Wykonano także i te, którymi robotnicy uczczą Święto Pracy. J. Sawiński

Spółdzielcy z Czyżewa zakończyli siew Pierwszomajowy

Nad wsią Czyżewo-Sutki przeszło okrutne panowanie obszarńcze, przetoczyły się ciężkie i bezlitosne lata hitlerowskiej okupacji, przebrzmiały salwy faszystowskich zandarmów strzelających do bezbronnej ludności. Przyszło wyzwolenie, nastąpiła reforma rolna. Dawni fernali pana Niemyńskiego objęli ziemię na własność.

Później bardziej świadomym rozpoczęli walkę o nowe formy gospodarowania. To co stare i przeżyte musiało ustąpić nowemu. To NOWE zawiłało do Czyżewa-Sutek jestestną tysiąc dziesięćset pięćdziesiątego roku. Jest nim Rolniczy zespół Spółdzielczy. Nad wsią powiały święte, oży-

wczy wiatr nowych czasów, pełnych wielkich przemian w życiu dawnych fernali. W spółdzielni stanęła piękna oboza: dwa murowane domy mieszkalne o szerokich, słonecznych oknach, zastąpiły przyglęte ze starości czworaki. Światło elektryczne wyparło lampę naftową; jest radio, przedszkole i sklep.

Niedawny jest czas, kiedy bohaterska klasa robotnicza kierowana przez czołowy oddział — Polska Zjednoczoną Partię Robotniczą pomagała fernalom w walce o to nowe życie. Dziś, nie grozi spółdzielcom niedza, ponie-

wierka i nadmierna praca dla dziedzica.

Poznawszy wyższość pracy zespołowej, pełni głębokiej wdzięczności dla klasy robotniczej, dla przywódcy narodu, towarzysza Bieruta, postanowili godnie uczcić 60 rocznicę Jego urodzin i dzień 1 Maja — Międzynarodowe Święto Pracy i święto narodu polskiego.

Siedemnastego kwietnia brygada polowa z brygadziatą tow. Maryńskim na czele, wyruszyła w pole, by wykonać siewy wiosenne w ciągu ośmiu dni, by dotrzy-

mać słowa danego Towarzyszowi Bierutowi i klasie robotniczej.

Osmego dnia kończyli siewy. Za wyjątkiem 16 ha ziemi, które skuliywował traktor czyżewskiego SOM-u — wszystkie prace polowe wykonali własnymi narzędziami i przy pomocy własnych koni. Zasiali ponad 50 hektarów zbóż jarych.

Towarzysze: Franciszek Gnlazdowski i jego brat, Kazimierz bronowali na dwa zaprzęgi spulchnioną kultywatoryrem glebę. Za nimi, w pewnej odległości posuwał się szeroki siewnik ciągnięty przez trójkę kasztanów. Prowadzony przez tow. Bronisława Zakrzewskiego i Józefa Tomczuka przemieszał długi szmat ziemi, zagrzebując w świeżą rolę dorodne ziarno owsa. Za siewnikiem szła Franciszka Kosińska.

— Własnym siewem, obrodziło nam. Jeszcze dwaście metrów wymieniłszy sąsiedom.

Kończył się dzień dwudziestego czwartego kwietnia. Brygada powracała z pola. Drugie wspólne siewy wiosenne zostały zakończone. Jak poprzedniego dnia — księgowy Stanisław Gnlazdowski wypisał każdemu do ksiąg żeczki dniówkę obrachunkową. Jednak dzień ten był czystszy od poprzednich: spółdzielcy z Czyżewa Sutek wykonali bowiem zobowiązanie, którym uczcili 60 rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej towarzysza Bieruta i święto 1 Maja.

Było się z czego radować. Z honorem zakończyli siew pierwszomajowy. Niedługo na polach spółdzielni produkcyjnej w Czyżewie-Sutkach zaszumia złociste kłosa zbóż. Pierwszomajowy siew wyda obfite plony. J. Pietruszko

MŁODZIEŻ...

cia rządów burżuazji. Po wyzwoleniu otrzymał z reformy rolnej 4 ha ziemi.

Syn, Franciszek Markiewicz, aż do wyzwolenia pomagał ojcu w gospodarstwie.

W Polsce Ludowej, w tej Polsce, która rozbudziła świadomość i Markiewicza i Franciszki błoty wiejskiej, Franciszek poszedł na Uniwersytet Ludowy. Potem wstąpił do ZWM. Były próby zorganizowania w jego wsi koła ZWM. Z początku kulacy stawiali cackie opór. W tej walce rósł i hartował się młody Markiewicz.

Koło zorganizowano później. W międzyczasie Franciszek poszedł do przemysłu. W Zielonej Górze, w „Polskiej Welnie”, został przewodniczącym koła fabrycznego ZMP.

Wreszcie wraca Markiewicz do Białegostoku i tu pracuje w zakładzie „C” BZPW im. Sierżana.

Franciszek Markiewicz jest brygadziatą. Niejednokrotnie je go brygada przekraczała normę. Zetempowicz Markiewicz

wie, co jest winien państwu tu dowodu, ale i wie też, że nie wystarczy spłacić swój dług. Trzeba jeszcze lepiej, jeszcze wyjątniej pracować, żeby każdy młody Markiewicz, syn matorolnego chłopca mógł się uzyć, żeby każdy mógł w spokoju pracować.

Wreszcie przyszedł dzień najradośniejszy dla Franciszka. Było to w lutym 1952 roku. Podstawowa organizacja partyjna przyjęła go do partii. Został kandydatem.

Ten dzień nie tylko sprawił mu radość. Ten dzień był jeszcze jednym bodźcem do pracy. Markiewicz stanął w szeregu najlepszych, najofiarniejszych, stanął w szeregach partii, kierowniczej siły narodu polskiego.

Praca... z jeszcze większą energią, z zapalem. Markiewicz wie, że w zakładzie jest mało zetempowców. A więc rodzi się myśl: Zetempowscy brygady najlepiej pracują — trzeba przyciągnąć chłopaków do organizacji. Markiewicz wie, że w zakładzie zaniedbano pracę kulturalno-oświatową. A więc trze-

ba coś zrobić, żeby każdy młody robotnik znalazł rozrywkę w miarę swoich zainteresowań. Markiewicz wie wreszcie, że w Zielonej Górze doszkalano młodych tkaczy, a tutaj nie. Trzeba więc zacząć od swojej brygady, dać przykład...

W dniu Złotą brygadziatą Markiewicz na pewno będzie mógł złożyć meldunek: Swoje zadania wykonałem! Godnie uczcłem Złot!

Nazwisk jest wiele. Co rok, co miesiąc, co tydzień więcej. O wszystkich nie sposób mówić, o wszystkich nie sposób napisać. Zobaczymy ich dzisiaj w pochodzie pierwszomajowym...

To właśnie ta dziewczyna prowadząca traktor, z białostockańskiego POM-u. To właśnie ten chłopak z Odznaką Przodownika Pracy na piersi. Ten... ten... i ci... ci... Jest ich wielu.

Właśnie transparent mija trybunę. Hasło: Niech żyje 1 Maj! Niech żyje Święto Pracy! Dla naszej młodzieży oznacza to także: Naprzód — na Złot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej! K. Gruszecki

TAK BYŁO NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Jak obchodzono 1 Maja w Białymstoku

Co roku na ulice Białegostoku wychodziły zorganizowane oddziały klasy robotniczej z hasłem przeciwko wyzyskowi, przeciwko rządowi bezrobocia, głodu i terroru. Ruch robotniczy organizowany pod kierownictwem (zpehnlitych w podziemiu KPP, KPZB i pierwszego pomocnika partii — KZMP zdawał w ciężkich okresach walk swój bojo- wy egzamin.

Białystok pamięta te lata. Pamięta swoje najpiękniejsze święta, dni bojowego prze- glądu sił klasy robotniczej — 1 Maja.

Poprzedzały ten dzień zawa- sze zakonserwowane zebrania, stale zmieniane, by nie nakryła je „defensywa”. Brukowa 28, Grunwaldzka 8, Alta 20 — to jedne z wielu miejsc konspiracyjnych zebrań.

Omawiano na takich zebra- niach trasę pochodu, treść wygłaszanych referatów, has- la, radzono jak postępować by uniknąć prowokacji.

1 maja zamierał turkot fabryk i przyszał ogień pieców. Zwarty i jednolity, świadomy swego celu szereg robotników wychodził na ulicę manifestu- jącą swą siłę i wolę walki dla zwycięstwa. W tymże samym dniu straż pożarna w asyście „granatowych” policjantów zrywała transparenty zwisa- jące z drutów wysokiego napięcia, transparenty które czerwienią swą przypominały krew, rozlewana nie tylko przez „granatowych”, ale i bandyckimi strzałami zza węgla pacholków z prawicy PPS.

Ze strony ulicy Nadzrec- nej, Sienkiewicza czy też Ju- rowieckiej, miejsca zbiórek, wychodziły zdyscyplinowane szeregi robotników i robotnic, kierując się zwartą masą na Rynek Kościuszki.

Grupki działaczy z „miecz- kami Chrobrego” i innych w rodków, towarzyszący im „granatowi”, wciskający się w pochód prowokatorzy i szpile — nie byli zdolni opa- nować sytuacji. Nie pomogły ich okrzyki „Precz z żydo-ko-

muna”, „niech żyje Polska narodowa”.

Jednolita masa manifestu- jących przechodziła ul. Kiliń- skiego, Zwirki i Wigury i skręcała na ulicę Warszaw- ską.

Z okien pałacu Branickiego zjadliwie spoglądały na mani- festujących w beznadziejności oczy p. wojewody i jego świty. Z okien magistratu przy- glądał się zwartemu tłumowi robotników z taką samą oba- wą p. prezydent miasta w otoczeniu wiernych mu law- ników.

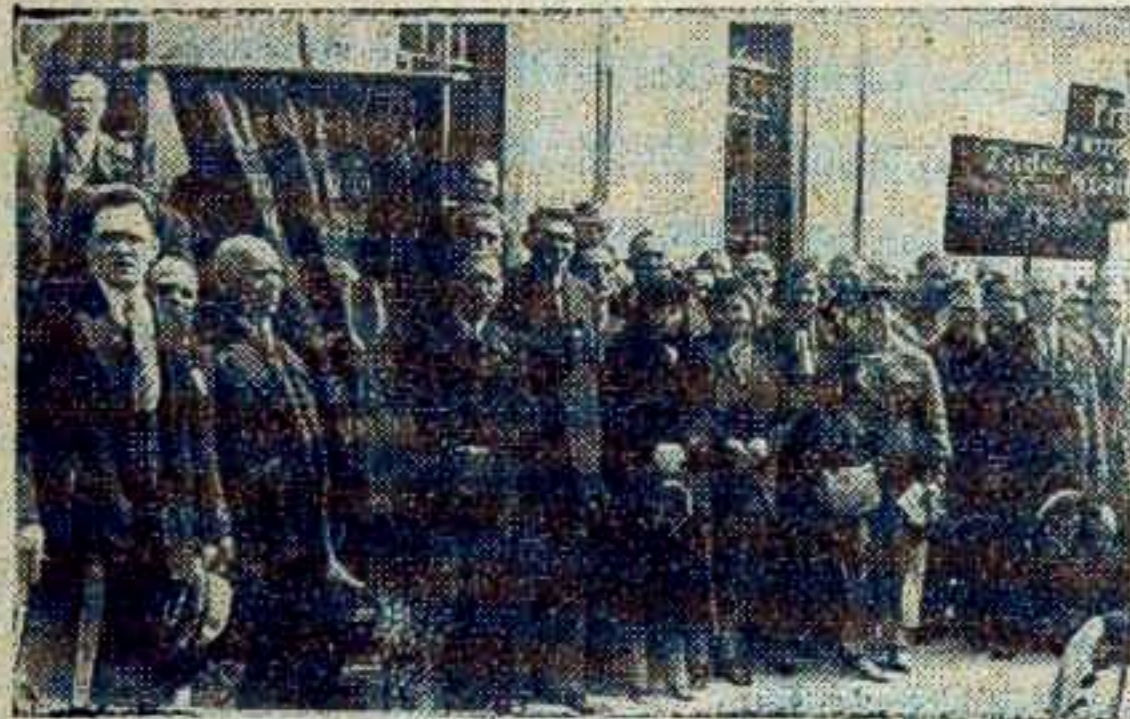
Las pięści grozących usta- lonemu na pałkach i bagneta- ch porządkowi, pięści zacisniętych, dumny śpiew „Mię- dzynarodówki” wyrażał z równowagą urzędników-sługę sów.

Pp. Kościalkowscy, Piotrow- scy, Millerowie, Trylindzy, Sokolowie i Szejny nie czuli się zbyt pewni mimo ochrony swej policji. Nawet w tej chwili, kiedy zwiększono rezerwy policji, żandarmerii, kiedy zapewniono stały kon- takt z niepewnym swoich od- działów dowódcą pułku, do których przenikały wpływy komunistyczne.

Nie pomogły obłudne hasła antykomunistyczne prawico- wych prowodyrów PPS i Str. Ludowego, nie pomogło uja- dianie prawicowców z Białe- gostoku, pepesowców Regine- li, Kapitułki i Muszyńskiego.

Kierownica rola partii kom- unistycznych, zdecydowane stanowisko ich członków bo- jowników o Polskę Ludową, o władzę robotników i chło- pów — dawała gwarancję zwycięstwa.

Towarzysze: Wacław Pyrko



Manifestacja 1-majowa piekarzy w Białymstoku w r. 1936.

— tkacz białostockich fabryk, Henryk Ostrowski b. wię- zień Berezy, Lejb Wolkowy- ski — któremu szkoła była Bereza, Jan Laskowski i Wła- dysław Laskowski zamordo- wany przez reakcję już w wolnej Polsce, Florentyna Najdus skazana za sanacji na 12 lat więzienia, Regina Kaplan robotnica, Luba Zino wicz — robotnica, Zygmunt Zimnoch mający za sobą wy- rok 8 lat więzienia — to był ten najlepszy aktyw partii, który prowadził do boju ma- sy robotniczej.

Tow. tow. Stanisław Dzie- nis, Maria Sienkiewicz, Bąk ps. „Mazur” — łącznik KPZB, Józef Laskowski, Rutkowski, tkacz, Ida — „Iza” Malarewi- czowa — mająca za sobą wy- rok 12 lat więzienia, a za- mordowana przy likwidacji ghelta w Białymstoku, i wielu wielu innych, bojowych to- warzyszy — to był najlepszy aktyw partii.

Walczyli — bo wierzyli w zwycięstwo, bo życie swe po-

święcał sprawie partii, spra- wie klasy robotniczej.

W tym czasie, kiedy szli na czele pochodów pierwszo- majowych rozpedzani pałka- mi policji, kiedy ogupiała chuliganeria rzucała im w twarz faszyzowskie okrzyki, kiedy wyciągano ich z szere- gów i zrywano im czerwone kokardy, kiedy inscenizowano procesy polityczne — wiedzie- li, że zwycięstwo jest z nimi.

Wiedzieli, że wiele kilomet- rów od nich na Placu Czer- wonym w Moskwie w tym czasie mauzoleum Lenina to- nie w kwiatkach, że na trybu- nie jest On, Towarzysz Stalin, który myśli o nich, bojowni- kach pięknego jutra, że Jego ojcowska troska jest przy- nich i nie dalekie jest wy- zwolenie.

Wiara w słuszność sprawy stała się ich sztandarem. Si- łę dawała im nauka Marksa, Engelsa — Lenina i Stalina.

Sława kierownikom i orga- nizatorom 1-majowych pochó- dów! Sława partii!

Z. Gwozdek
Białystok

Pamiętam jak to w 1924 r. obchodziliśmy święto 1 Maja zorganizowane przez Związek Klasowy Włókniar- zy. Wyszliśmy z ul. Suras- kiej. Było nas wtedy jeszcze około 1000 osób. Rozwinęli- my czerwony sztandar. Nie- daleko uszliśmy jak nas po- licja w pełnym uzbrojeniu rozpedziła bijąc pałkami.

Natomiast w 1928 roku 1 Maja obchodziliśmy bardziej zwarci i w większej ilo- ści, ponad 6000 osób. Trasa naszego pochodu prowadziła przez ul. Sienkiewicza (obec- nie 1 Maja) do Rynku Ko- ściuszki. W bramach i podwór- kach byli ukryci policjanci, którzy później zatakowali nasz pochód, ale nie daliśmy się rozbić. Policja musiała się wycofać. Do pochodu włók- niarzy dołączyli się metalow- cy, piekarze, szewcy, krawcy, stolarze i inni robotnicy. Wzrosłymi okrzyki „precz z rządem”, „precz z Pilsud- kim”, „precz z faszyzmem”. Śpiewaliśmy rewolucyjne pie-śni, „Międzynarodówkę”, „War- szawiankę” i inne. Policja po- syłała do naszych szeregów prowokatorów. Jeden z nich wolał „precz z kościołem”. Wówczas złapaliśmy go, dali- my mu trochę „na pamiętkę” i wyrzuciliśmy z szeregów. Następnym mieliśmy wiec na ul. Sienkiewicza, na podwór- ku kamienicy naprzeciw ul.

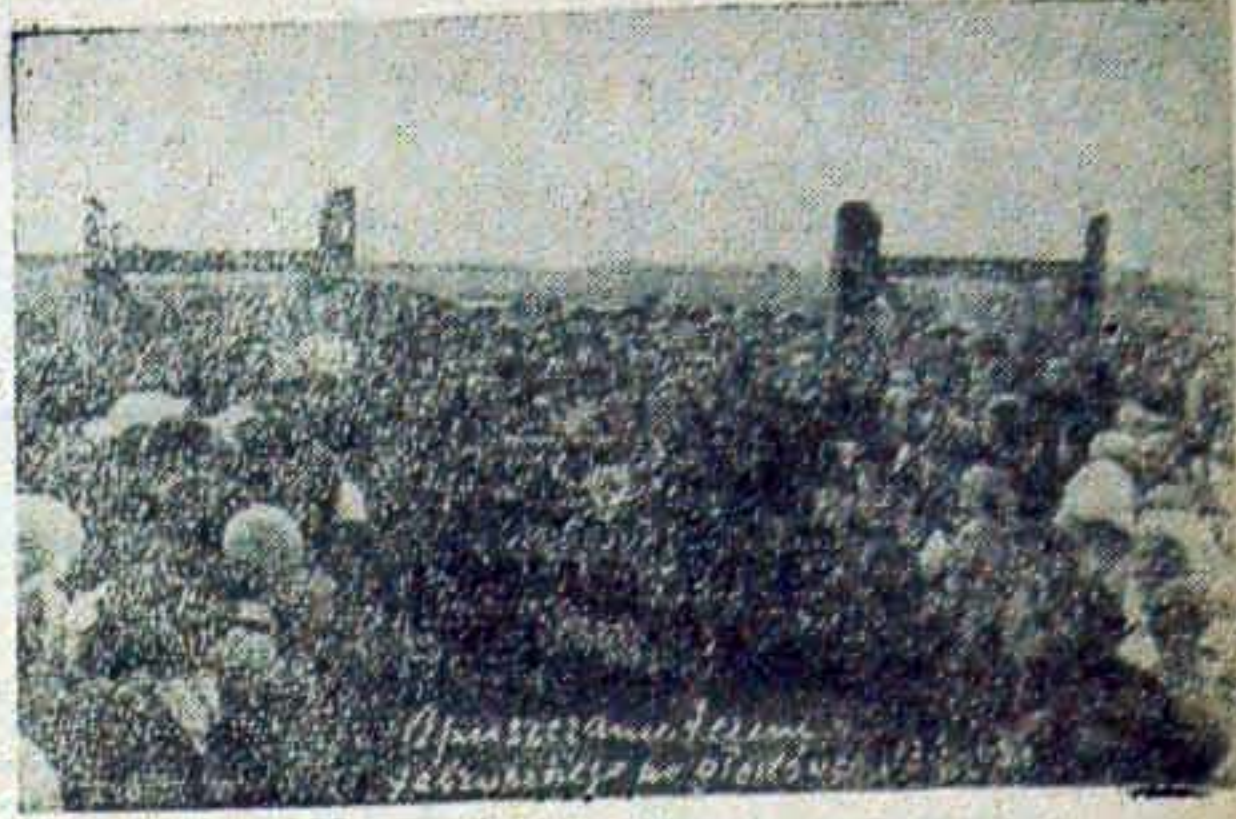
Jurowieckiej. Na wiec prze- mawiali działacze lewicowi.

W następnych latach poli- cja przed 1 Maja aresztowa- ła działaczy KPZB. Wówczas uciekaliśmy na wieś parę dni przed 1 Maja, a wracaliśmy na manifestację 1 Maja. Z każdym rokiem manifestacje się wzmaczały i rosła klasa ro- botnicza Białegostoku.

W roku 1933 nie byłem na manifestacji 1 majowej, po- nieważ udało się policji zam- knąć mnie na 7 tygodni do więzienia. W więzieniu bito nas pałkami, kolbami oraz sto- sowano tortury. Lano do no- sa wodę z octem itp. Najbar- dziej bił zastępca naczelnika ekspozytury śledczej — wy- działu politycznego Miller, który naszą działaczkę zabił, a później ją powiesił.

Tak samo poznałem zdra- dę przywódców PPS na na- szym terenie. Np. w roku 1932 będąc na zebraniu orga- nizacyjnym obchodu 1 Maja, gdzie był też i zdrajca klasy robotniczej, okręgowy sekre- tarz PPS Kapitułka, który współpracował z naczelnikiem defensywy Wysokińskim. Po- wtórzał on stare frazesy bur- żuazji. Zwracając się do mnie mówił: „My wiemy, że macie nakazy z Moskwy jak obcho- dzić 1 Maja i na pewno ma- cie instrukcje wyrotowe”.

W. Pyrko
Białystok



Strajk - głodówka robotników tartaku w Hajnówce 1937 r.

... w Hajnówce

Dzisiaj masę pracującą Polski Lu- dowej obchodzą swe święto — 1-go Maja. Dzisiaj cały naród mani- festuje w sposób nieskrepowany i otwarty. W dniu 1 Maja cały naród czci bohaterów poległych na przestrzeni dziesiątków lat w walce o wolność, w walce z uciskiem burżuazji. Jest to w zna- czącym stopniu dzień najrado- śniejszy dla klasy robotniczej, dzień na cześć którego podejmowa- ne są liczne zobowiązania pro- dukcyjne. Masę pracującą czeka go w ten sposób dlatego, że do- brze pamiętają czasy Polski sa- nacyjnej i sposób obchodzenia w niej Międzynarodowego Dnia klasy robotniczej.

Wystarczy posłuchać wspomnień Jana Romanika, mieszkańca wsi Czyżki, w gm. Hajnówka:

— „Miasto Hajnówka jest najbardziej uprzemysłowio- nym ośrodkiem powiatu biel- skiego, a co za tym idzie jest największym skupiskiem kla- sy robotniczej. Toteż jako mieszkaniec wsi położonej niedaleko Hajnówki miałem możność obserwowania tam obchodów pierwszomajowych. W dniu tym zbierało się o 3 razy więcej ludności aniżeli w dniu 3-go maja. Należy zaznaczyć, że i policja ściga- ła się bardzo dużo. Wszyst- kie posterunki osad sąsied- nich były opróżnione z poli- cji, udawały się bowiem do Hajnówki celem utrzymania „porządku”. Dzięki jednak dobrej organizacji podziem- nej wówczas Komunistycznej Partii Polski i jej członków na dany znak z fabryki che- micznej i z tartaku robotnicy przerywali pracę i wylegali na ulicę. Za ich przykładem szła ludność całego miasta. Organizowali się w kolumny i z orkestrą, ze szturmówka- mi, z okrzykami, z transpa- rentami, na których widniały hasła: „Proletariusze wszyst- kich krajów łączcie się!” i inne, manifestowali przez ca- łe miasto. Wywieszano na najwyższych drzewach czer- wone sztandary, wydawano odezwy do ludności pracują- cej, rzucono ulotki. Po takich

pochodach zwykle odbywały się wiece z płomiennymi prze- mówieniami działaczy robot- niczych nawołujących do wal- ki przeciwko rządowi sanacyj- nym, nawołujących do przy- jątni ze Związkiem Radziec- kim.

Cóż na to policja? Ano by- ła bezradna przeciwko takiej masie ludności. Mściła się czasami na pojedynczych ro- botnikach. Jako fakt weźmę tu wypadek w roku 1937. Policja podejrzała jedno- go z robotników o działal- ność rewolucyjną. I oto naty- chmiast po ukazaniu się czerwonemu sztandarowi na drzewie policja nie schwy- tawszy nikogo na gorącym u- czynku udaje się do mieszka- nia owego robotnika. W do- mu go nie zastaje, więc wy- wa go później na posterunek i pakuje do więzienia. Prze- szedł w nim aż do kłeski wrzesniowej bez żadnego wy- roku.

Za przykładem robotni- ków z Hajnówki szli również i chłopci z okolicznych wsi. W dniu 1-go Maja wszystki- mi drogami napływała lud- ność wsi, by połączyć się z robotnikami na wspólnej ma- nifestacji. Tutaj już policji się lepiej udawało. Jeszcze przed świtanem były rozsta- wione warty policyjne u wy- lotu wszystkich dróg do mia- sta i ściśle kontrolowano każ- dego przejeżdżającego i prze- chodzącego w kierunku mia- sta.

Jeszcze zasługuje na uwa- gę fakt, że robotnicy w okre- sie 1-go Maja postanawiali nie kupować w sklepach ka- pitałistycznych nawet artyku- łów pierwszej potrzeby ta- kich jak zapalki. Ogień wy- dobywali za pomocą krzesła- wa, a jednak nie chcieli dać zarobić prywatnym właścicie- lom sklepów”.

„Są to krótkie wspomnienia z lat sanacji, ale uważam, że wy- starczą one w zupełności, by od- różnić sposób obchodzenia 1-go Maja w tamtych latach i dzisiaj”.

W. Michalak
Bielak Podolski

Nadgraniczne miasteczko Grajewa, liczące około 12 tys. mieszkańców posiadało zaledwie jeden zakład przemysłowy — fabrykę taśmowo-gumową Hepnera zatrudniająca 150 mężczyzn i około 160 kobiet. Część lud- ności miasteczka zajmowała się drobnym rolnictwem — część rzemiosłem, część pra- cą w miejscowych urzędach, a reszta oczekiwała z dnia na dzień, z miesiącami na miesiąc, poważniejszej inwestycji pań- stwowej, przy której mogła- by przez pewien czas zna- leźć zatrudnienie, aby na złe- mie zaopatrzyć się w produk- ty, opał i najniezbędniejszą odzież.

W tych warunkach mijal rok za rokiem. Nadszedł pa- miętny dla mnie rok 1935.

Wtedy to postanowiliśmy udać się grupowo pieszko do Białegostoku z prośbą o za- trudnienie w roku bieżącym i interwencję na lata przyszłe w Wojewódzkim Pośrednictwie Pracy. Wiedziałem, że nic z tego nie wyjdzie, ale w ostat- niej dekadzie kwietnia nad- wieczorem z łopatami na ple- cach wyruszyliśmy w grupie 25 osób. Marsz głodnych za- czął się. Po przejeździe 25 km wszyscy mieli już chore no- gi. Nie mogąc iść dalej posta- nowiliśmy w Osowcu wstąpić w pociąg i na gapę dojechać do Białegostoku.

W Motkach pociąg zatrzy- mał się dłużej. Przyczynę te- go odgadaliśmy później kiedy przed naszym przedziałem u- kazano się groźne oblicze „granatowej władzy”. W Knyssynie przybyło jeszcze trzech policjantów. Nie odzy- wał się do nas lecz blokowa- li przedziały. W tej asyście dojechaliśmy do celu. W Bia- łymstoku „władzy” przyby- ło, która momentalnie nami „zaopiekowała się”. Po spi- saniu naszych personali i przyczyn wyjazdu z Grajewa kazano nam czekać. Czeka- liśmy cierpliwie do wieczora.

Przekomarzając się z „o- plekunami” i śpiewając róż- ne piosenki robotnicze prze- trawiliśmy do późnego wieczo- ra. Na kwadrans przed odej- ściem pociągu szybko oznaj- miono nam, że decyzją Woj. Pośrednictwa Pracy zostali- śmy skierowani do Zarządu Drogowego w Łomży, który da nam zatrudnienie.

Zapchano nas do wago- nu i pod opieką dwóch „gra- natowych” dojechaliśmy ra- no do Łomży. Łomżyński Za- rząd Drogowy oznajmił nam na przywitaniu, że jesteśmy dla nich pasożytami, bo oni swoich ludzi nie mogą zatrud-

nić, a co dopiero z sąsied- nich powiatów. Ponieważ jed- nak zostaliśmy skierowani przez województwo do za- trudnienia nas przez pewien czas — kazano nam iść z so- szą w kierunku Jedwabnego i tam obok wsi Konopki miał nas dopędzić technik drogo- wy, aby wskazać miejsce pra- cy.

Łopaty, choć patentówki, nie mogły nic zrobić. Każdy centymetr ziemi mu- siał być wykuty oskarżem. Wieczorem chłopcy z nas zar- towali. Oj, macie twarde zę- by jeśli dacie radę taki grunt kopać.

A myśmy kopali. Po trzech dniach nadszedł 1 Maja. Już przed tym agitowaliśmy chło- pów, aby ten dzień święcili z nami, tym bardziej, że sa- mi nie byli kułakami. Ogól- nie więc błędna. Z rana po śniadaniu zebrał się wszyst- cy na krańcu wsi opo- dal szosy gdzie wspólnie z Henkiem S. mówiliśmy o święcie robotniczym. Po de- klamacjach zaczęliśmy śpie- wać nasze robotnicze pieśni. Gdzieś około 11-ej zjawił się niespodziewanie „pan tech- nik”. Na przywitaniu rzucił: — Dlaczego nie pracujecie?

— No bo świętujemy — od- parłem. A pan jeśli czuje się człowiekiem pracy, powin- nen także świętować.

— Ja nie jestem komun- są — odparł, — a wam radzę wziąć się do pracy i nie u- rządzić żadnych zbłogowisk nad szosą.

W odpowiedzi z całych piersi zaśpiewaliśmy jak na komendę: — „Dziś nikt nas nie zmusi do pracy, bo dzie- len przez lud jest wybrany. By poczuł, by poznał swą godność człowieczą, by zer- wał, by skruszył kajdany”.

— Dobre z was dzieci — mruknął i odjechał.

Po dwóch tygodniach wy- kończyliśmy rów po jednej stronie całkowicie i trochę zaczęliśmy po drugiej stro- nie.

W zapowiedzianym cza- sie zjawił się technik. Obejr-zał wykonany rów, zmie- rzył głębokość, sprawdził na chylenie skarpy — nawet po- wiedział, że dobrze zrobio- ny, ale jak zobaczył drugi ledwie zaczęty to się na nas obruszył.

— O, panowie, taka robo- ta do... Mało zrobiliście i mało zarobiliście.

Zaczął mierzyc, pisać i obliczać. Obliczał, obliczał i wreszcie obliczył po 1,65 zł. za dniówkę roboczą.

Zebrał się w grupie dla narady. Postano- wiliśmy wracać do Łomży. Po obiedzie ruszyliśmy w dro- gę. Późnym wieczorem zwar- tym szykiem trójkami z ło- patami na ramieniach, szli- my ze śpiewem po ulicach Łomży. Dokoła nas zebrał się ludzie, których zaczęta rozpedzać policja. Bez prze- szkód doszliśmy do Zarządu Drogowego. Tu już znów za- opiekowała się nami policja i jak w Białymstoku tak i tu ograniczyła swobodę ruchów. Natychmiast zjawił się nasz technik i inżynier — klerow- nik Zarządu Drogowego. Roz- mowa ich z naszą delegacją tego wieczoru nie dała rezul- tatu. Nocy spędziliśmy w po- koju na podłodze bez słomy. Zmęczeni szybko usnęliśmy. Czuwała nad nami policja. Drugiego dnia o godz. 10-tej wezwano delegację przed obli- cze „pana inżyniera”. Posta- wiliśmy swoje warunki. Za- pracowane dni musimy otrzymać po 3 zł. dniówkę za dalsze także i zapewne-

nie pracy na piśmie do koń- ca listopada. Inżynier odwo- łał się na arbitraż starosty.

— Ja z wami nie mogę się dogadać. Otrzymacie po 2,50 zł. za pracowane dni a teraz posadzimy was siłą do autobusu i pojedziecie do swego Grajewa. Jeśli który z was pokaze się na ulicy Łom- ży natychmiast będzie osadzo- ny w więzieniu.

Przed wieczorem ujrza- łem znów mury rodzim- nego miasteczka. Rozeszli- my się do domów. Rankiem następnego dnia przybiegli do mnie zdyszany woźny ze sta- rostwa i werwaniem stawie- nia się o godz. 9.00 przed oblicze pana starosty. W po- czekalni zastałem już dwóch członków naszej delegacji.

W twardej pełnych obu- rzenia słowach starosta ozna- mił nam, że za łande na „ga- pę”, bunt na robocie i tak dalej i tak dalej ukarał nas wszystkich dwutygodniowym aresztem.

— To tylko przez dwa ty- godnie mamy zabezpieczony byt. Ale co będziemy robić później? — zapytałem słod- kim głosem.

— Później możecie podje- ć jeszcze w łomżyńskim więzie- niu — usłyszałem na zakoń- czenie.

T. Kuczyński
Grajewo

... w Łomżyńskim

Zalogi budowlane - naszymu miastu

W r b, po raz ósmy obchodzimy nasze wielkie święto - 1 Maj w wolnej Polsce Lu dowej.

Rokrocznie masy pracujące Białegostoku cześć 1 Maja zobowiązaniami produkcyjnymi, przyczyniając się tym samym do wzrostu sieci zakładów pracy, szkół i bloków mieszkalnych.

Dzisiaj oddany zostanie do użytku odbudowany budynek byłej „Łoży Maseńskiej”, w którym znajdzie się siedziba Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Oddany został również przed terminem blok ZOR nr. 33-33a, posiadający 70 izb mieszkalnych.

Robotnicy ZBM wybudowali także na dwa miesiące przed terminem łaźnię przy ul. Słopej, z której będą korzystały wszystkie zalogi budowlane tego przedsiębiorstwa.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych postarało się przed 1 Maja o dać do użytku kolektor przy ul. Warszawskiej, a Białostoc kłe Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego na dzień 1 Maja wykończyło gmach TPP-R na Rynku Kościuszki.

Na skutek terminowej realizacji zobowiązań robotników BPZB w przededniu 1 Maja zakończona została również budowa szkoły podstawowej na Wygodzie - dużego, dwu piętrowego gmachu, w którym młodzież znajdzie doskonałe warunki nauki.

W czynnie pierwszomajowym

Ponad 6,5 miliona złotych przyniosły zobowiązania robotników Białegostoku

Na apel Pa-Fa-Wagu wzywający naród polski do uczczenia 60-lecia urodzin niezłomnego Bojownika o pokój i Przywódcy naszego narodu tow. Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja odpowiedziały wszystkie zakłady pracy z terenu naszego województwa.

Robotnicy chcą godnie uczcić te dwa wielkie dla naszego narodu święta nie szczędząc wysiłku i z pełnym oddaniem i ofiarnością realizowali podjęte zobowiązania, walcząc o ich przedterminowe wykonanie.

W ostatnich dniach dzielących nas od 1 maja we wszystkich zakładach trwała uporczywa walka, by wyprodukować jak najwięcej i jak

najlepiej. Praca białostockich robotników zakończyła się pełnym sukcesem. Zobowiązania zostały wykonane, a niejednokrotnie wysoko przekroczone i przyniosły krajowi olbrzymie oszczędności.

Realizacja zobowiązań robotników budowlanych przyniosła produkcję wartości 1.783.545 zł. Za tymi pozorem suchymi cyframi kryje się ofiarna, pełna poświęcenia praca robotników, którzy z wielkim oddaniem realizowali podjęte zobowiązania, dążąc do uzyskania coraz to nowych rekordów. Raz po raz z poszczególnych budowli nadchodziły meldunki, wykonalności 200, 250 i 300 proc. normy.

Codziennie padają nowe rekordy, za którymi kryją się głęboka miłość białostockiego robotnicza dla ukochanego tow. Bolesława Bieruta i święta klasy robotniczej - 1 Maja.

Robotnicy z budowy Domu TPP-R mimo olbrzymich trudności dotrzymali terminu oddania budynku do użytku na dzień 1 Maja.

W dokonaniu tego pomogli im zobowiązania podjęte na cześć tow. Bieruta i 1 Maja. Zobowiązania swe robotnicy zrealizowali na sumę 50 tys. zł zoszczędzając przy tym 5.110 zł.

W trakcie realizacji wyróżniła się brygada tynkarska Otodzieja, która osiągnęła 250 proc. normy. Z brygadą tej wyróżnił się Jachowski, wykonując 300 proc. normy.

Zaloga pracująca przy budowie Akademii Medycznej nie pozostała w tyle za innymi. Robotnicy przez przedterminową realizację podjętych zobowiązań dali gospodarce narodowej 7.456 zł oszczędności.

Znane są wszystkim nazwiska pracujących tam zbrojarza Kiwy, cieśli Jakimłuka i murarza Pietrowa, którzy wraz ze swymi brygadami godnie uczcili dwa wielkie święta i przyspieszyli realizację podjętych zobowiązań.

Na wszystkich budowach Białegostoku godnie powiewały czerwone chorągiewki. Wart Pierwszomajowych, które w ostatnich dniach mobilizowały robotników do jeszcze wydajniejszej i ofiarniejszej pracy dla dobra naszego narodu, na cześć 1 Maja.

Zespół transportowy Przesłana z budowy ZOR Nr. 33 - 38 godnie uczcił 60-tą rocznicę urodzin Prezydenta R.P. i święto klasy robotniczej - wykonał 325 proc. normy, a brygada murarska

Narkiewicz może się poszczycić wykonaniem 260 proc.

Roman Sosnowski, młody instalator, został brygadierem, spotkało go zaszczytne wyróżnienie. Dał z siebie wszystko i już w początkach realizacji zobowiązania osiągnął 420 proc. normy wraz ze swą brygadą.

Kolejarze przez realizację podjętych zobowiązań dali ponadplanową produkcję wartości 568.141 zł. M.in. zespół warsztatów wagonowych wykonał okresową rewizję 10 wagonów systemem szybkościowym, co dało oszczędność 2.800 zł, a brygada napraw bieżących dokonała wiele ponadplanowych napraw przynosząc gospodarce narodowej 1.084 zł oszczędności.

Robotnicy Białostockiej Wytwórni Wódek dwukrotnie podejmowali zobowiązania, których przedterminowa realizacja dała 6.039 zł oszczędności.

Zaloga robotnicza Białostockiej Wytwórni Octu i Mu-

szardy przez realizację zobowiązań dała ponadplanową produkcję 43.574 zł, a ponadplanowa produkcja Przetwórnicy Owocowo - Warzywnej w Augustowie posiada wartość 84.520 zł.

Ogródnicze Zakłady Handlowe w Białymstoku wykonując podjęte zobowiązania uzyskały oszczędność 16.570 zł.

Ogólnie robotnicy, członkowie wszystkich związków przez patriotyczną postawę w realizacji swych zobowiązań dotychczas dali ponadplanową produkcję wartości ponad 6,5 miliona zł, a gospodarka krajowa otrzymała sterylne nowych obiektów, tkanin, narzędzi i tp.

Zobowiązania długofalowe znajdują się w trakcie realizacji i wykonanie wszystkich zobowiązań jeszcze bardziej podnieśli nasz potencjał gospodarczy, przyczyniły się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących i utrwalenia światowego pokoju. (j)



Na zdjęciu: Gmach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy ul. 1 Maja w Białymstoku, w którym urządzony został Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Od dziś rozpocznie swą działalność Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

W dniu dzisiejszym - 1 maja, w dniu święta klasy robotniczej nastąpi otwarcie Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki w Białymstoku.

Klub, którego otwarcie nastąpi dziś o godz. 16, jest szesnastą tego rodzaju placówką w kraju, a drugą jeżeli chodzi o wyposażenie i urządzenie wnętrza.

Otwarcie tej placówki kulturalnej w Białymstoku w trzecim roku Planu 6-letniego ma głęboką wymowę. Świadczy ono, że Białostoczycyżna mocno zaoferowała w dziedzinie kultury nabiera o-

becnie, dzięki władzy ludowej nębywałego rozwoju.

W Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki urządzona jest księgarnia, gdzie można nabywać czasopisma i książki współczesnych pisarzy polskich, radzieckich i krajów demokracji ludowej oraz postępowych pisarzy państw kapitalistycznych w oryginalach jak również w przekładzie polskim.

Dalej są dwie sale: jedna o mniejszych rozmiarach, druga znacznie większa. W obydwu salach ustawiono 35 stołków na 135 miejsc. Znajdzie tu odpoczynek wielu ludzi, którzy będą mogli czytać pisma polskie i innych państw, napić się doskonałej czarnej kawy z ekspresu i słuchać pogadank organizowanych przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Inne organizacje.

Międzynarodowy Klub Prasy i Książki stanie się nowym tętniącym życiem ogniskiem kulturalnym naszego miasta i całej Białostoczyczyzny. (j)

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 14 - stadion Kolejarza: Mecz piłkarski Kolejarz Białystok - Kolejarz Elk.

Godz. 15 - plac przy ul. 1 Maja: Masowe zawody gimnastyczne mężczyzn i kobiet.

Godz. 16 - plac Akademii Medycznej: Trójmecz siatkówki męskiej pomiędzy AZS, Ogniwo i Budowlani. Trójmecz siatkówki kobiet pomiędzy AZS, Wydział Oświaty Prezydium WRN i Gwardia. Spotkanie koszykówki męskiej AZS i Budowlani.

Godz. 16 - plac przy Technikum Włókienniczym ul. Mickiewicza: Trójmecz siatkówki kobiet Włókiarz Spółnia i Ogniwo. Siatkówka mężczyzn Włókiarz, Spółnia i Gwardia. Koszykówka mężczyzn Gwardia - Spółnia.

Godz. 16 - Las Zwierzyniecki: Biegi przełajowe, gimnastyka przyrzadowa Gwardia - Ogniwo.

Program radiowy na 1 maja

Program I na fal 1322 m. 6.05 Pieśni rewolucyjne i pieśni pokoju. 7.20 Reportaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga. 7.35 Muzyka ludowa różnych narodów. 10.00-10.00 Transmisja uroczystości pierwszomajowych. 16.20 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci pt. „Pieśni walki i pracy”. 17.00 „Na radiowej estradzie”. 22.45 Muzyka taneczna i pieśni. 23.15 Repor-

taż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa - Berlin - Praga. 22.30 i Maja w kraju i na świecie. Dzienniki: 7.00, 20.00.

Program II na fal 367 m. 5.55 Specjalna zapowiedź i Międzynarodowa. 10.00-10.00 Transmisja uroczystości pierwszomajowych. 19.00 Melodie operetkowe. 19.00 Koncert. 23.00 Muzyka. Dzienniki: 7.00, 10.00 i 20.00.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

Robotnicy ZBM nie zawiedli

Blok ZOR Nr 33/24 oddany do użytku na miesiąc przed terminem

W blasku jasnych promieni słońca śnił osiedle robotnicze. Obok wspaniałych, zamieszkałych już budynków wyrastają jak grzyby po deszczu coraz to nowe obiekty, przeznaczone dla przodowników pracy i racjonalizatorów - budowniczych Polski Ludowej.

Między „starymi” budowlami osiedla ZOR stanął nowy dom. W ostatnich dniach kwietnia budowlani przeprowadzali jeszcze roboty wykonawcze. Jest to blok ZOR nr 33/24.

Robotnicy pracujący przy tej budowie chcą godnie ucz-

cić 60-lecie urodzin tow. Bolesława Bieruta i święto 1-go Maja zobowiązali się oddać budynek do użytku na miesiąc przed terminem, t.j. na dzień 1 maja.

Zaloga budowy dokładała wszelkich starań, zwalczając w swej pracy poważne trudności - aby nie zawieść zaufania, jakie w niej pokłada całe kierownictwo.

Jeszcze wczoraj na budowie praca szła na całego. Na klatce schodowej z zapalem związała się brygada cieśli Juliana Klimowicza. Sprawnie chodziła piła w rękach Klimowicza. Raz dwa, raz dwa. Jeszcze jeden zgrzyt piły i kawałek odpiłowanej deski zleciał na schody. Klimowicz chwycił deskę za koniec - doposawał. Dobra jest. Lastykarze mogą przystąpić już do roboty.

„No teraz dalej - wołał Klimowicz - i brygada rusza do następnej roboty, aby jak najprędzej skończyć zobowiązanie, żeby do tego bloku zaraz po 1 maja mogli przeprowadzić się robotnicy.

Trochę wyżej, na tej samej klatce schodowej w szybkim tempie wykonywała swoje roboty brygada lastykarzy. Było ich trzech: Bronisław Sadowski, Romuald Kuczyński oraz Bronisław Hałcki.

Pamiętali oni również o zobowiązaniu. Dlatego ani na chwilę nie przerywali pracy, dążąc jak wszyscy robotnicy tej zalogi do jednego celu - do wykonania budynku na

dzień 1 maja. Hasło to towarzyszyło wszystkim brygadzom, pobudzając do jeszcze bardziej wyężonej pracy.

Praca postępowała na całego. Szum palnika acetylowego w ręku spawacza Pawła Jaworowskiego łączył się z głuchym przybłanem ostatniej deski. Tu malarz, tam cieśla, gdzie indziej zdun z całym zapalem kończy roboty w nowym bloku mieszkalnym.

Brygada kobiet Marii Białobłockiej robiła ostatnie porządki. Czyściła i myła piece kuchenne, zamiatala i myła podłogi w pokojach.

Wśród robotników zalogi budowy panowała atmosfera zadowolenia i radości, gdyż realizacja zobowiązań dobiegła końca.

Do pięknych, jasnych i wygodnych mieszkań nowego bloku za kilka dni wprowadzą się robotnicy. Przyjdą tu z ciasnych mieszkań do obszernych 3-pokojowych i 2-pokojowych mieszkań. A stanie się to dzięki robotniczemu zobowiązaniu. (b)

„Gromada” na ekranie kina „Ton”



Na ekran kina „Ton” wszedł nowy film produkcji polskiej p.t. „Gromada”. Na zdjęciu: Jedna ze scen filmu.

Dziś o godz. 16 w Domu Włókniarza otwarcie Gabinetu Technicznego

W Domu Włókniarza przy ul. Killińskiego 8 został urządzony gabinet racjonalizacji i techniki. Biblioteka fachowa posiada książki polskie

i radzieckie, zawierające podstawowe wiadomości z dziedziny technicznej, które pozwolą podnieść wiedzę techniczną naszym racjonalizatorom, wynalazcom i nowatorom. Gabinet posiada również wszelkie przyrządy dla przeprowadzania doświadczeń z zakresu fizyki, np. narzędzia do mierzenia twardości i wytrzymałości materiałów, oraz piękna kreślarnia.

W gabinecie przygotowano również wielką dwustronną tablicę oraz gablotki. Będą one służyć do umieszczania fotografii racjonalizatorów, wykresów oraz danych statystycznych dotyczących wzrostu ruchu racjonalizatorskiego w Białymstoku, jak i całym województwie.

Organizatorzy „Gabinetu Technicznego” urządzili wystawę wszystkich pomysłów racjonalizatorskich z naszego miasta. Okienne wystawy obrazują wzrost realizacji Pla-

nu 6-letniego oraz wzrost ilości pomysłów racjonalizatorskich, w poszczególnych latach.

Otwarcie gabinetu nastąpi w dniu 1 Maja o godz. 16. Na uroczystość otwarcia gabinetu racjonalizacji i techniki powinni przybyć wszyscy racjonalizatorzy, nowatorzy, wynalazcy i przodownicy pracy, aby poznać swój gabinet, jego wartość i znaczenie i już korzystać odtąd z niego stale. (p)

Praca placówek handlowych w dniu 1 Maja

W dniu dzisiejszym wszystkie sklepy spożywcze będą nieczynne. Natomiast rozpoczynają pracę od godz. 6 z rana zakłady masowego żywienia, które obsługiwać będą mieszkańców miasta do godz. 8. Zakłady zbiorowego żywienia wznowią pracę dopiero o godz. 14 i od tej pory będą czynne jak w dni powszednie.

Na całej trasie pochodu oraz w punktach zbornych zostaną ustawione kioski. O-

bok stałych będą również kioski ruchome, w których uczestnicy pochodu będą mogli zaopatrzyć się w napoje chłodzące, cukierki, ciastka, plecywo itp.

Punkty ruchome po pochodzie zostaną przeniesione na miejsce zabaw i imprez, gdzie będą obsługiwały bawiącą się ludność.

Oprócz punktów stałych i ruchomych będzie również czynnych 20 punktów obrotowej sprzedaży, wózki i łodki itp. (b)

Kronika białostocka

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się po zakończeniu pochodów pierwszomajowych zabawy ludowe. W Białymstoku zabawy ludowe zorganizowane zostaną na Plantach Miejskich (obok muzeum), w parku zwierzynieckim przy stadionie Ogniwa, na stadionie sportowym Kolejarza i na Placu Wyżolienia.

Na Rynku Kościuszki będą ponadto w godzinach wieczornych wyświetlane filmy.

TEATR

Im. Al. Węgliński: Premiera sztuki pt. „Konkurencja”. Początek o godz. 19.

KINA

w Białymstoku „Ton”: Premiera nowego filmu polskiej produkcji pt. „Gromada”. Początek o godz. 15, 18 i 20. „Pionier”, „Oddział Z-8”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie „Baltyk” w Suwałkach: „Stróż galowy”. „Iskra” w Augustowie: „Jak hartowała się stal”. „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Cygański tabor”. „Wolność” w Hajnówce: „Młodość Chopina”. „Przyjaźń” w Grajewie: „Szalony lotnik”. „Zorza” w Elku: „Zakazane piosenki”. „Kios” w Sokółce: „Było to w maju”. „Przodownik” w Kolnie: „Czarci Złob”. „Oka” w Goldapi: „Pokolenie zwycięzców”. „Gwardia” w Sejnach: „Alarm”. „Uciecha” w Łomży: „Nasz chleb powszedni”. Kino w Łapach: „S/S Orzeł zagnal”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biurowy 09, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Biurowy apteki: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-14.

BRATERSKIE POZDROWIENIA WSZYSTKIM NARODOM, walczącym przeciwko agresorom i podżegaczom do nowej wojny, O POKÓJ, O DEMOKRACJĘ, O SOCJALIZM!



Włodzimierz Lenin przywódca zwycięskiej Rewolucji Październikowej, twórca pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — wolnego Kraju Rad, dowiódł całej ludzkości, że klasa robotnicza, kierowana przez swoją partię, jest zdolna obalić kapitalistyczny ustroj wyzysku i nędzy, że jest siłą nie do pokonania. (Na zdjęciu: W. I. Lenin przemawia 1 maja 1917 r.)

Towarzysze — robotnicy! Nadchodzi dzień Pierwszego Maja, kiedy robotnicy wszystkich krajów święcą swe przebudzenie do świadomego życia, święcą swoje zjednoczenie w walce z wszelką przemocą i wszelkim uciskiem człowieka przez człowieka, w walce o wyzwolenie milionów ludzi pracy z głodu, nędzy i poniżenia. W tej wielkiej walce stoją naprzeciwko siebie dwa światy: świat kapitału i świat pracy; świat wyzysku i niewolnictwa, świat braterstwa i wolności.

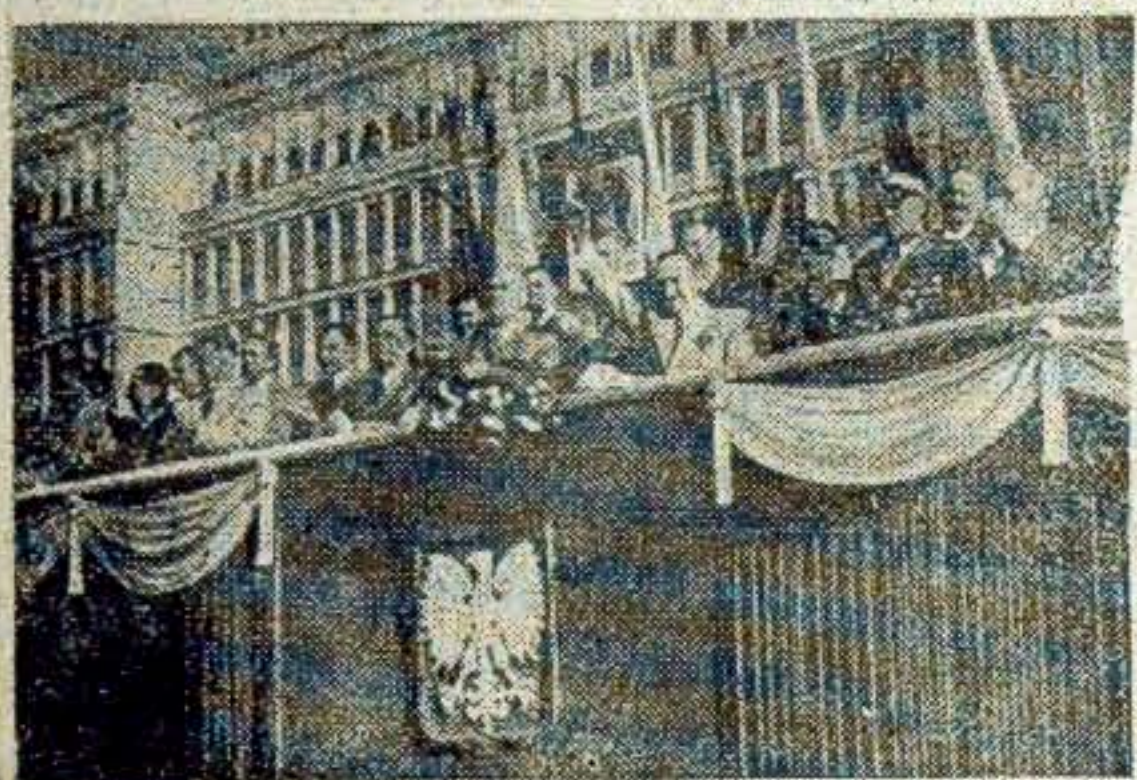
* * *

Nie ma na świecie siły, zdolnej do złamania milionów robotników, którzy stają się coraz bardziej uświadomieni, coraz bardziej zjednoczeni i zorganizowani.

* * *

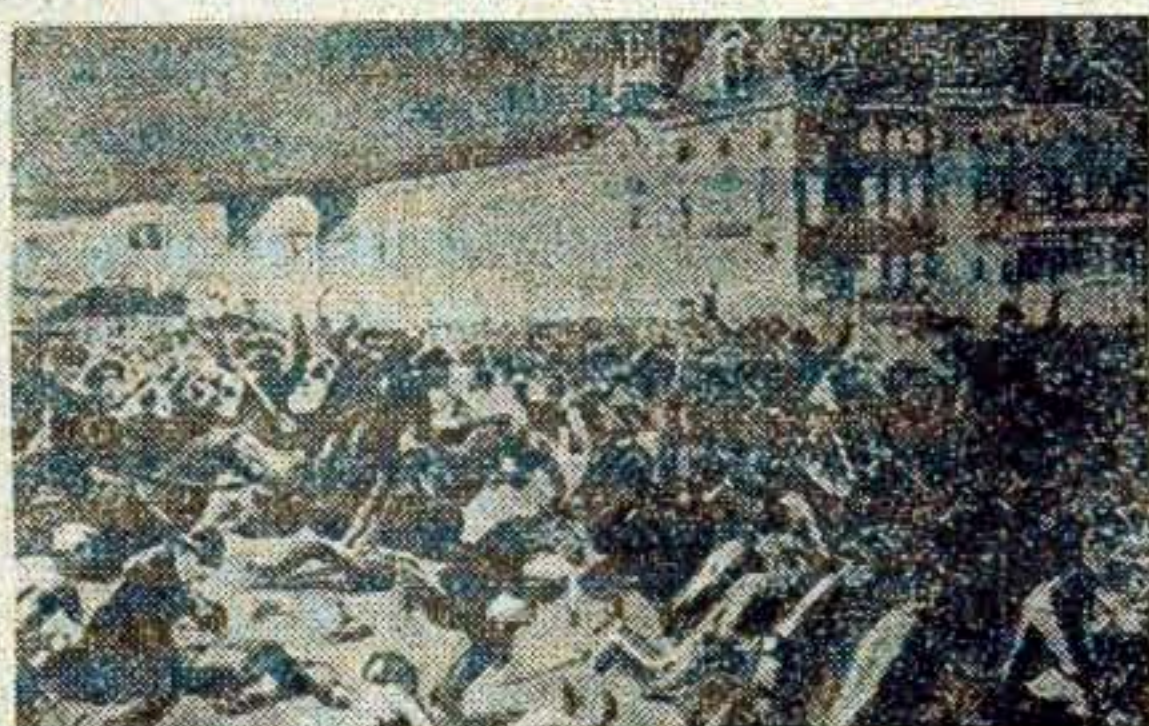
Niech święto Pierwszego Maja zjedna nam tysiące nowych bojowników i podwoi nasze siły w wielkiej walce o wolność całego ludu, o wyzwolenie wszystkich ludzi spod ucisku kapitału!

(Z projektu ulotki, napisanego przez Włodzimierza Lenina w 1904 r.)



Jak co roku w wolnej Polsce, pomaszujemy dumnie i radośnie w pierwszomajowym pochodzie. Dokonamy przeglądu swych osiągnięć w budowie socjalistycznej Polski. Na zdjęciu: Trybuna pierwszomajowa w Warszawie 1951 rok

Nie zawsze 1 Maja w Polsce obchodzony był tak radośnie jak dziś. Rządy polskiej i obcej burżuazji odpowiadały na robotnicze manifestacje 1-majowe — pałkami i szablami swych policyjnych ślepaczy. Na ulicach lała się krew... Na zdjęciu: szarża kozaków na tłum demonstrantów — 1905 rok.



Najbardziej uroczyście obchodzone jest święto 1 Maja w Związku Radzieckim. Odmienne sukcesy ZSRR w budowie komunizmu napawają bowiem słuszną dumą i radością wszystkich ludzi potężnego Kraju Rad. Na zdjęciu: pochód 1-Majowy w Moskwie — 1951 r.



Robotnicy krajów kapitalistycznych coraz bardziej wzmagają walkę o swe prawa. Na zdjęciu: Fragment walki pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami w zakładach Renault w Paryżu.

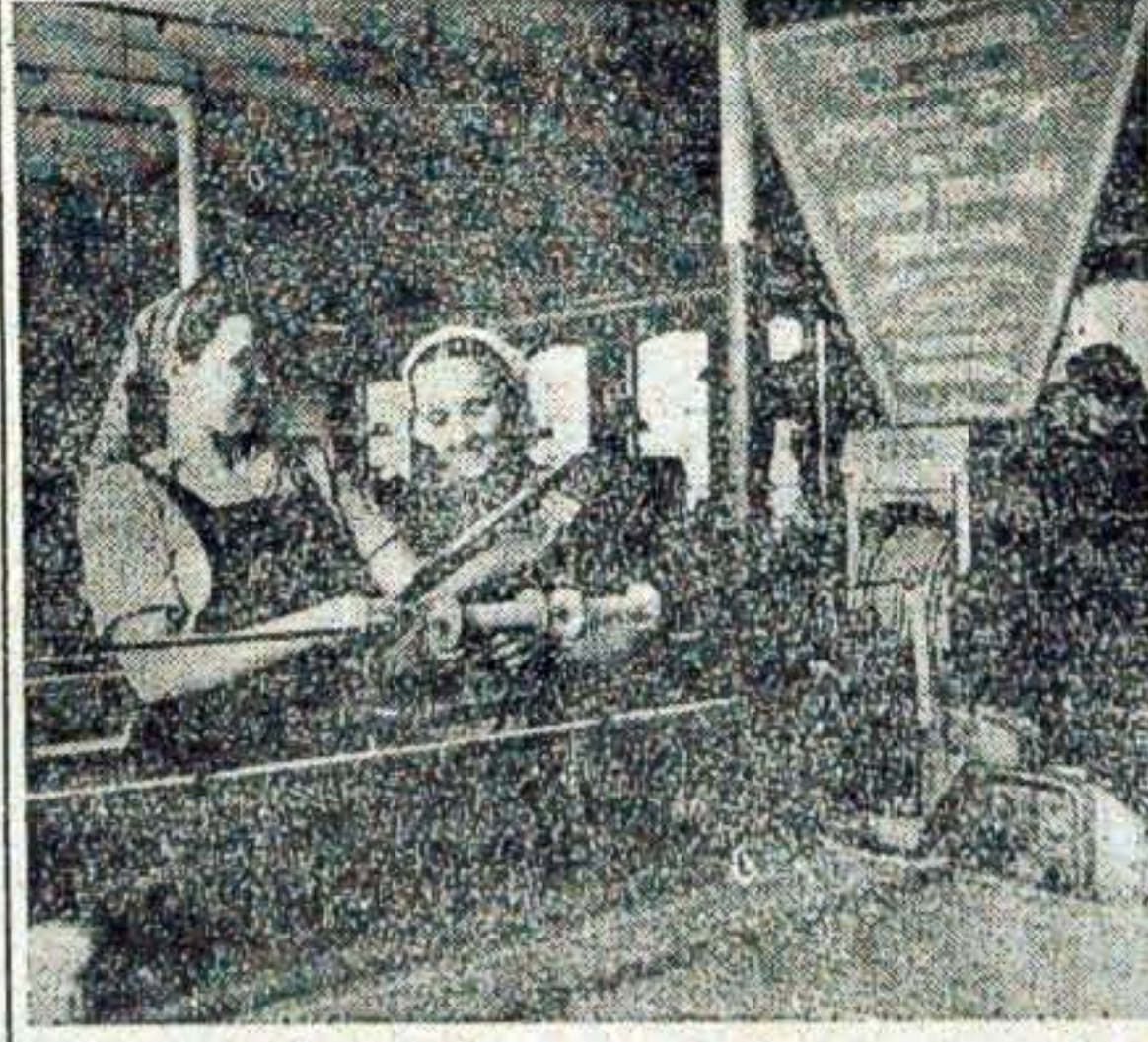
Coraz częściej na zachodzie mnożą się strajki. Na zdjęciu: Aższe strajkowe w Cuxhaven w zachodnich Niemczech.



Narody świata z coraz większą siłą występują przeciwko wojennej polityce imperialistycznych rządów, o pokój i sprawiedliwość społeczną. Na zdjęciu: demonstracja ludności w Norymberdze.



Praca, naszym najlepszym wkładem w walkę narodu o pokój i socjalizm, o Polskę silną i szczęśliwą. Na zdjęciu: Jan Kłodziej, wiertacz z Pa-Fa-Wagu, który wykonał już swe zadanie Planu 6-letniego na Wzroście Pierwszomajowej.



W naszym wielkim pokojowym budownictwie bierzemy przykład ze Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: Warta 1-majowa w moskiewskim kombinacie jedwabniczym „Krasnaja Roza”.



Naprzód — do zwycięstwa!